

## Przedpłata

za „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznika kor. 3.—. Za odosłaniem do miasteczka dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krysty i Mikołajskiej 1. 7.

Telefon Nr. 190.

OZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGUSZA

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

## Przedpłata

za „Głos Narodu“ wynosi w prowincji: miesięcznika kor. 3-70. W państwie niemieckim kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12.—.

Numer pojedynczy w miejscach 10 h. na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego dziennika p. Władysław Strycharak w biurze inzeratowym „Głos Narodu“ róg ul. św. Krysty i Mikołajskiej 1. 7. Od miesiąca wiersza drobny (petit) za pierwszy raz 16 halery, — za każdy następny raz 12 halery. — Nadesłane po 60 halery od wiersza za każdy raz. — Śluby, nekrologi etc. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokółowski, pasaż Haasmanna, w Wiedniu Haasmann & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurtu nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opalik, R. Mossa, M. Dakus, H. Schalak, w Paryżu C. Adam rue de Valenciennes 82.

Nr. 235.

Kraków, Czwartek dnia 25 Sierpnia 1904 r.

Rok XII.

## Klucz do Adrjatyku.

Rozmowa Prinettiego z Bülowem w Wenecji 1903r. — Prinetti ostrzeżenie Austrii o chęć zagarnięcia Adrjatyku. — Bülow go uspokaja. — Znaczenie portu Valony dla Włoch. — Kto ma w ręku cieższą Otranto, ten panuje nad Adrjatykiem. — Włochy nie dowierzają Austro-Węgrom, zdają się militarne słabsze.

Nasz korespondent wiedeński (Mow) pisze:

Walka o Adrjatyk jest i będzie fundamentem stosunku politycznego Austro-Węgier do Włoch.

Przed laty dwoma ów fakt przyjmowały szerokie masy zarówno w Austrii, jak i w Włoszech z pewnym niedowierzaniem. Dzisiaj widzi to każdy; nawet dyletanci w sprawach polityki zagranicznej przysnąją, że o Adrjatyk będą się toczyły walki pomiędzy obu sąsiadami tak długo, dopóki jeden z nich nie upadnie jako zwyciężony.

Dyplomacja zarówno w Wiedniu, jak w Rymie zaczęła zdawać sobie z tego sprawę już przed kilku laty. Zeit zapewnia, że po raz pierwszy jawnie kwestję adrjatycką poruszył Prinetti podczas zjazdu z hr. Bülowem w Wenecji. Było to w Wenecji dnia 27 marca 1903 r. Prinetti jako minister spraw zagranicznych w gabinecie Zanardellogo stał na szczycie rosgłosu. Jego polityka zaszepna, energiczna, zakrojona na szerszą skalę zapewniła mu popularność w kraju, powołanie zagranicą. Bülow pośpieszył do Wenecji, by Prinettiego, jawnego przyjaciela Francji, pozyskać dla projektu odnowienia trójprzymierza.

Podczas rozmów, jakie obydwaj mężowie stali prowadzili na ten temat, Prinetti otwarcie zauważył, że nie dowierza Austro-Węgrom.

Jeszcze podczas trwania trójprzymierza mógłby zająć wypadek, że monarchja Habsburska zagroziłaby interesom włoskim na Adrjatyku. Są liczne posiadki, które każą się obawiać tej ewentualności.

Kancelarz Bülow usiłował uspokoić Prinettiego. A gdy rozmaite argumenty nie pomagały, wytoczył ostatni, najcięższy: oświadczył, że hr. Gołuchowski w rozmowie, jaką miał w tym przedmiocie (z kim? *Przyp. aut.*), wyraźnie zapowiedział: na wypadek, jeżeli które z mocarstw, nalegających do trójprzymierza, powiększyłoby swoje terytorjum, dwa inne mocarstwa otrzymają także odszkodowanie terytorjalne. Prinetti natychmiast zaproponował sformułowanie obietnicy hr. Gołuchowskiego w osobny paragraf i dodanie tegoż do traktatu. Hr. Bülow spostrzegł, że się zapuścił za daleko. Zaczął tedy wykręcać się od spełnienia postawionego mu warunku. Odrzucając propozycję motywował okolicznościami, że dołączenie nowego dodatku wymagałoby świętych układów, stąd strata czasu. Pośpiech leży w interesie wszystkich trzech kontrahentów. Zauważył wreszcie, że możnaby saszczepienie o współczesnym i równoczesnym pomnożeniu terytorjum wszystkich trzech mocarstw pomieścić w nocie, która się doda do aktu traktatowego.

Czy się tak stało, różnie mówią. Dnia 28 czerwca 1903 r. w Berlinie hr. Bülow, ambasador Austro-Węgier Szögenyi-Marich i ambasador włoski hrabia Lansa podpisali odnowienie trójprzymierza. Politycy włoscy, nawet najpoważniejsi, utrzymują, że istotnie w notach, wymienionych między gabinetami w Berlinie, Wiedniu i Rymie z racji owego odnowienia traktatu, pomieszczono saszczepienie równoczesności nabytków terytorjalnych.

Ale wnet po odnowieniu trójprzymierza stosunki austro-włoskie zaczęły się psuć coraz jawniej. Rząd włoski sebrał, jak utrzymuje, dowody, że Austro-Węgry pragną zabrać szereg portów albańskich, a zwłaszcza trzy najważniejsze: Valonę, czyli Awlonę, Wurazzo czyli Wraę i Priwezę czyli Prevezę.

Przedewszystkiem Valona albo Avlona posta-

da dla Włoch pierwsorzędne znaczenie strategiczne. Jest to miasto portowe w wilajecie Janina i sandżaku Berat w Albanji Niższej. Leży nad piękną i spora zatoką Aviona, którą od południa i od południowego zachodu chroni przylądek Glossa (po turecku Karaburun), swany przez Greków półwyspem Akrokeraunicznym. — Wyspa Saseno zamyka od strony morza dostęp do tego wspaniałego portu, gdzie w wieku XII Normandowie zgromadzili flotę przed wyprawą na Bysancjum. — W 1464 roku zdobyli miasto Turcy. Musieli je oddać Wenecjanom 1690 roku, ale po roku zdobyli ponownie.

Pe stronie włoskiej na tej wysokości wznosi się głęboko w morze półwysp Apulijski. Cieższa Otranto, wejście na Adrjatyk, ma tylko 70 km. szerokości. Kto jest panem Valony, kto ją ufortyfikuje i kto w porcie postawi silną flotę, ten może zamknąć Adrjatyk, jest jego władcą zupełnym.

Włochy przeto urzędownie (Prinetti w Izbie poselskiej włoskiej dnia 22 maja 1903 r.) i półurzędownie oświadczyły kilkakrotnie, że na sąbór Albanji przez Austro-Węgry nie pozwolą.

Podczas zjazdu w Abbasji (marzec 1904 r.) hr. Gołuchowski dał podobno ministrowi Tittoniemu wyjaśnienia uspokajające. Lecz Włochy wciąż nie dowierzają. Nie dajnego! Wiedzą, że są znacznie słabsze, niż ich sąsiad północno-wschodni.

## WOJNA.

## Eskadra Bałtycka.

Jeden z wyższych oficerów marynarki francuskiej wyraża się dość pesymistycznie o przyszłej wyprawie eskadry bałtyckiej na Wschód daleki. Mniema on, że na dopłynięcie do pożądanego celu eskadra ta potrzebuje minimum trzy miesiące czasu. Wprawdzie statki pocztowe francuskie odbywają drogę z Marsylii do Japonji w przeciągu czterdziestu pięciu dni, lecz droga z Kronsztadu jest znacznie dłuższą, o całą przestęp, oddzielającą Kronsztadt od Marsylii. Nadto okręty pocztowe francuskie przebywają 19 węzłów na godzinę, gdy wielkie statki wojenne rosyjskie, tak pancerniki, jak krążowniki nie poruszają się prędzej, jak 13 do 14 węzłów na godzinę. Z tych powodów, za szczęście uważać będzie można, jeżeli eskadra bałtycka zdoła odbyć podróż w terminie trzymiesięcznym. Dla Japończyków zaś termin ten wystarczy najsupełniej do naprawienia wszystkich uszkodzonych okrętów i przygotowania się do nowej zwycięskiej kampanji. Posiadając w bliskim sąsiedztwie własne porty i arsenały, z łatwością stawić będą mogli czoło flocie bałtyckiej, jakkolwiek ta zapatrzona jest podobno w statki wojenne, odpowiadające supełnie nowoczesnym wymaganiom. Kłeski, jakie Rosja poniosła w ciągu sześciu miesięcy, wydzają się temuż oficerowi francuskiemu zupełnie neutralnymi. / naród bowiem rosyjski — w jego przekonaniu — nie jest narodem marynarskim. Rosja, tylko ze względów politycznych posiada flotę. Majtkowie jej i oficerowie nie są należycie „wytresowani“, przez sześć miesięcy bowiem w ciągu roku mało mają do czynienia z morzem, pokrytem lodami. Pół roku spędzając na lądzie, nabierają najgorszych przyswyczajów, osłabiających następnie sawodową ich działalność, nadzieje zatem, jakie Rosjanie pokładają w skępi eskadry bałtyckiej na dalekim Wschodzie, są tylko złudzeniem, które rozwiać musi smutna rzeczywistość.

## Drobne wiadomości z wojny.

Jak Chunchuzi postępują z jeńcami opowiada między innymi szczegółami jeden z oficerów rosyjskich straży pogranicznej w liście publikowanym wnym przez *Warsz. Dniem*. Czytamy tam: „Chunchuzi pojmuwający jeńca, wykonują z nim taką n. p. sztukę: rozbierają go do naga, kępują powrosami i na branczu ustawiają mu garnek dnem do góry, pod którym umieszczają szesura. Na wierzchu zaś garnka ustawiają patelnję

z rozszarzonymi węglami. Szesur chcąc się schronić przed gorącem, a nie mogąc uciekać, przegrza skórę i ukrywa się w kiskach..“

Filozof chiński wobec wojny. Korespondent *Russk. Sł.* p. Niemirowicz-Danczenko podaje pogląd chińskiego filozofa Otsu o obecnych wypadkach: „Wszystko przejdzie — mówił filozof — jak chmurki na niebie letniem, a Chiny będą trwały jak to niebo. I jeszcze tysiące lat trwać będą te obce i niezrozumiałe dla Chin, jak wy jesteście obcy i niezrozumiali dla Chin. Nasza siła tkwi w spokoju, w cierpliwości. Wasze niepokoje są nam obce. Czyż to nie wszystko jedno — przecie śmierć plnuje każdego, a na świecie jest tylko jedna droga pewna ta, która prowadzi do mogiły. Mamy na niej tylko maleńki kawałeczek życia, — czyż warto z jego powodu, z mogiłą przed sobą i mogiłą za sobą, męczyć się, dążyć do czegoś, niepokoić się... Mnie, kiedy wyniosę fotel swój do ogrodu i po przez kwiaty moich róż widzę, jak słońce zapada w morze, nie potrzeba nic. Gdybym był nawet bogdychanem, nie mógłbym zatrzymać noży, która następuje po tem słońcu“.

Niestety, nie wszyscy są tego zdania.

Baterje nadpowietrzne. W zakładach pułkowych — jak donosi korespondent *War. Dniem*. z Petersburga — wyrabiają obecnie przysządki latające, którym będzie kierować dowodnie. Budowa ma być ukończona w ciągu tygodnia, poczem odbędzie się próba, wobec przedstawicieli oddziału aeronautycznego wojskowego, technika i specjalistów. Wynalaskowi nadawane jest ważne znaczenie praktyczne dla celów wojaskowych. Z dniem 14 tym stycznia 1905 r. upływa termin obowiązującej konwencji międzynarodowej, którą uzbrojone jest ciskanie z balonów przysządów wybuchowych; kierowany więc przysząd latający może się stać groźną i niedoścignoną baterją nadpowietrzną.

Petersburskie opinie o dowódcach. Wiadomość o zatopieniu „Nowika“ wywołała w Petersburgu straszne przysgnębienie, a w kołach urzędowych, zwłaszcza w wyższych sferach marynarki rosyjskiej objawiła się bardzo silne oburzenie na admirała Skrydłowa, za to, że sam nie dowodził krążownikami, posyłając na pomoc eskadrę z Portu Artura. Bardzo ostro i surowo krytykują również wyżsi marynarze rosyjscy admirała Uchtomskiego za przesłanie swego ostatniego raportu o bitwie z dnia 10 sierpnia, nie na ręce cara, lecz za pośrednictwem wicekróla CsiFu. Wszakże po sgonie Withöfta, przypadło mu w udziale naczelne dowództwo nad eskadrą, miał zatem supełne prawo zwrócić się z depeszą swoją wprost do monarchji. Jeden tylko generał Stössl, bądź co bądź w dziełny sposób broniący twierdzy i fortyfikacji w Porcie Artura, jednomyślnie jest wielbiony. Wszyscy sobie sadają pytanie, dla czego generał Stössl nie został samlanowany generał-adjutantem cesarskim z powodu urodzin cesarszawieca, zwłaszcza, że — mocno nielubiany generał Futton, policmajster miasta Petersburga, dostąpił tego zaszczytu.

O wypłynięciu eskadry bałtyckiej z Kronsztadu podaje korespondent petersburski *Dziennika Journal* następującą pogłoskę: Oto, car Mikołaj według owej wersji — udać się ma na pokładzie admirałskiego statku naczelnego wodza wyprawy do Kiel, gdzie spotka się z cesarzem Wilhelmem. Tam obaj monarchowie odbędą razem przegląd eskadry, poczem car powróci na swoim jachtie do Petersburga.

Pogłoska wygląda na ironiczną plotkę, całą zatem odpowiedzialność za nią pozostawiamy dziennikowi, który ją podaje.

## ZA BRONĀ!

Warszawa 21 sierpnia.

Wśród ogółu rosyjskiego w Warszawie, wśród urzędników-oficerów, a podobno nawet wśród szeregowców krąży od dni kilku zadruko-



wane półarkuski bibuły, które są najprawdopodobniej odbitką drukarską z *Oswobodzenia*. — Wakasówkę w tym kierunku daje znany król csoniek rewolucyjnego organu ze Statigartu. Odezwa obejmuje sto kilkadziesiąt wierszy, zatytułowanych: „Isobliczenije gn'li“, co po polsku przetłumaczyć należy najlepiej: „Pod pręgierz se sgniliśn!“ Z odezwy tej wypisuję wam dla *Głosu Narodu* następujące ważniejsze momenty:

„Port Artura umiera. Dai jego policzone. Z Petersburga donoszą o apatii, która ogarnęła całe społeczeństwo rosyjskie“.

„Kiedyż to wszystko skończy się? Kiedyż w społeczeństwie rosyjskiem zbudzi się czynne mestwo obywatelskie i przemówi wreszcie głośno? Kiedyż sżąda odnowy życia narodowego, wolności? Kiedyż? Jakież nieszczęścia popchną go do tego?“

„Czyż dym, zasłaniający Port Artura i krew bryzgająca na jego mury, mniej nam są zrozumiałe, aniżeli łuna sebastopolska — naszym ojcom? Czyżby ta obuta teras nie w ciężkie botforty Mikołaja I, ale w delikatajszy kamass samowładza carska — przysudziła już ostatecznie społeczeństwo rosyjskie i zdeprawowała jego duszę? Czyż doprawdy toczyć będziemy dalej wojnę milczącej i pokorniej? Czyż tylko wieś rosyjska odezwie się w one dni ciężkie jakiem porzuconych żon a płaczem sgdniących i wamiarających dzieci, a na ulicach miast pijackie „hura“! wznoszone na cześć nowourodzonego cesarzewicza sagluszki już do szczeru smier narodowego wstydu, ponizenia i niewoli!“

„Sześć mleszący wojny! Kłamstwo deło się, kłamstwo zwyciężało. Teraz to kłamstwo w agonji, rozbite, znieślawione. Nie Rosja to jednak i nie rosyjska armja cierpiąca dzień za dniem i padała od klęsk; nie za swoje winy cierpiął naród rosyjski, choć synowie jego padali na polach walki: — cierpieliśmy za bezprawie samowładztwa, cierpieliśmy jako nieme organy jego niemoralnej polityki, jego kłamstwa. I czyż to zbezczeszczone już w całym świecie kłamstwo caratu, tylko w Rosji samej będzie i nadal wznosiło hardo głowę? Dokąd społeczeństwo rosyjskie będzie jeszcze bezopornem narzędziem swojego rządu? Jakiej niesławny, hańby, jakich klęsk potrzeba wam jeszcze, ludzie, jakiej większej nauki?“

„Krwawy los Portu Artura wskazuje nie na Tokio, ale na Petersburg. Tam idźcie i tam szukajcie odwetu!“

„Jeżeli teraz, jeżeli w tej chwili społeczeństwo rosyjskie nie sżąda zasadniczych reform, w imię interesów narodu i w imię narodowego honoru, w takim razie społeczeństwo wydać musi na siebie sąd takiego samego bankructwa, jakim jest los Portu Artura dla carskiej polityki i carskich wodzów“.

Jeremi Zora.

## Moje przygody na dalekim Wschodzie.

(Ciąg dalszy).

Wypraszalem się jak mogłem — nie nie pomogło, gospodarz przemocą prawie mnie wciągnął do wnętrza szalasu, a ja, pomimo jego zapewnień o przyjętej u nich beceremonjalności, znalazłem się w towarzystwie dwóch pań, doznałem takiego uczucia, jakiego doznać musiał przaszczur nasz nieboszczyk Adam po spełnieniu grzechu pierworodnego.

Nie wiedziałem, co ze sobą zrobić, jak się odezwać, jak panie honolulskie przeprosić za moją pierwszą wizytę w niestosownej porze i jeszcze w niestosowniejszym stroju im słożoną.

Na szczęście gospodarz szalasu, wskazując mi zydel poprosił, abym usiadł. Skorzystałem z tego zaproszenia skwapliwie i siadłem pod stołem tak głęboko, że tylko brodę na jego powierzchni oparłem.

Wówczas odważyłem się rozejrzeć po szalaszcie i popatrzeć na obie panie. Zdziwiłem się niezmiernie, że matka i córka były straszliwie omączona. Z pod pyłu mącznego przebijająca ciemna honolulaska cera, a córka gospodarza miała rysy bardzo regularne, uśmiech njmający i śliczne czarne oczy.

Z brodą opartą na krawędzi stołu patrzyłem na nią tem więcej zafascynowany, nie wiedząc, od czego właściwie saczać rozmowę. Po chwili dopiero rzekłem słamanym głosem:

— Państwo łaskawie mi wybaczą..., że tak niestosownie...

— Ależ proszę, bardzo proszę — odezwał się Honolulczyk.

— Pozwoliłem sobie przyjść do państwa z prośbą o udzielenie mi rady w mojem położeniu. Kupiłem jak państwu wiadomo sąsiedni szalasz.

— I zapłacił pan dziś podatki — dokończył Honolulczyk spoglądając pod stół.

Od tych słów do weswania: „za broń!“ — nie więcej, jak tylko krok jeden. — *Goź.*

## Chleb dla swoich.

Dyrekcja Związku przemysłowego przysłała nam doroczne sprawozdanie działalności.

Sprawozdanie to zamyka równocześnie piąty rok istnienia towarzystwa. Pięć lat pracy instytucji takiej, jak Związek przemysłowy, ważnej w naszych warunkach ekonomicznych, to równocześnie zwierciadło, w którym się przegląda zarówno doniosłość podjętej przez Związek pracy, jak i energia nasza przemysłowa wogóle. Z pięcioletniej działalności można już wysnuć niejeden wniosek i powziąć przekonanie o tej lub innej przyszłości towarzystwa.

Kierowani tą myślą, dzielimy się z czytelnikami *Głosu Narodu* ważniejszymi wywodami dyrekcji Związku.

Pierwsze karty sprawozdania zapoznają nas z dziejami instytucji, kreślą historję nieufności ogółu do nowego towarzystwa, nieufności tak normalnej pod każdym względem na gruncie galicyjskim. W dalszych stronicach dyrekcja wyłuszcza cel i zadania Związku:

„Na samym wstępie ogólnego poglądu na to pięcioletnie, zaznaczyć musimy, że działalność Związku odbywała się w kilku kierunkach: a) w kierunku utrzymania Bazarów krajowych dla sprzedaży detalicznej wytwórstwa krajowego; b) w kierunku uzyskania dostaw, tak dla przemysłu domowego jak i fabrycznego; c) w pracy wytwórczo-handlowej; d) ajencji handlowej Wydziału krajowego“.

Każdemu z tych działów daje sprawozdanie ilustrację cyfrową. Więc przedewszystkiem przyjrzyjmy się działalności bazarów krajowych.

„Bazarów krajowych do listopada 1903 było 4 w kraju, t. j. we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Nowym Sączu, gdyż piąty Bazar w Wiedniu słożono dopiero w listopadzie r. 1903“.

„Sprzedaż w tych Bazarach wynosiła:

w roku 1898	koron 178 343 85
„ 1899	„ 207.167 47
„ 1900	„ 236.353 36
„ 1901	„ 179.048 60
„ 1902	„ 278.978 76
„ 1903	„ 299.106 69

czyli razem sprzedano w Bazarach przez przecięt 5 1/2 lat za kor. 1.378.998 73 koron.

To samo już przemawia za dodatnią dla kraju działalnością Związku, bowiem kto wie czem są Bazarzy dla produkcji, zwłaszcza domowej, rozrzuconej po kraju i nie sżającej szerszych rynków zbytu, lub nie posiadających środków koniecznych dla ich reklamy, ten przyznać musi, że Bazarzy są dla nich często jedynem miejscem zbytu, a zarazem drogowskazem do dalszego po-

stępowego i szybkiego rozwoju danej gałęzi przemysłu. Bazarzy — są to posterunki i eleplarnie dla wątlej jeszcze produkcji krajowej, a zarazem i szkoły dla jej dalszego postępowego i handlowego rozwoju. Możemy śmiało powiedzieć, że pod ochroną Bazarów rozwinęło się już wiele gałęzi przemysłu, o których przedtem albo nie wiedziiano, albo były to wątle i sporadyczne, na bardzo małą skalę prowadzone użytkowania“.

W tem miejscu czytamy ciekawe istotnie dane co do rozwoju takich wytwórstw, jak: hafciarstwo, kilimkarstwo, wyrób zabawek drzewnych, koszykarstwo, tkactwo, a nawet sukienictwo. Produkcja tych gałęzi nie ogranicza się już dziś na sbycie miejscowym, ale rozchodzi się po za Galicję, a nawet i po za celne granice monarchji. Wyraźny to dowód, że owoc tej pracy zaleca się nawet w konkurencyjnej walce ze starszym, zagranicznym przemysłem — swoimi przymiotami.

„Dalszym ważnym momentem działalności Związku są dostawy. Pośredniczenie w dostawach datuje się już od roku 1899 i można śmiało powiedzieć, że krajowy Związek przemysłowy był pierwszym, który podjął akcję w kierunku decentralizacji dostaw rządowych dla niektórych gałęzi naszego przemysłu tak fabrycznego, jak i domowego“.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć dalsze słowa sprawozdania, by czytelnik mógł przekonać się, do jakiego stopnia mieliśmy słuszność, gdy tylokrotnie wykazywaliśmy na szpaltach *Głosu Narodu* obojętność rządu względem przemysłu naszego, n'etylko obojętność, ale i niechęć i wyraźną tendencję podporaćkowania go przemysłowi niemieckiemu.

Oto co pisze w tej mierze dyrekcja Związku:

„Na jakie trudności natrafiała akcja ta w początkach, dość zaznaczyć, że trzeba było poruszyć całe Koło polskie i wiele wpływowych osobistości we Wiedniu, aby zrobić wyłom w tym monopolu dostawców zagranicznych, którzy za wszelką cenę ani jednej placówki odstąpić nie chcieli. — I gdyby miał Związek nasz do czynienia z samym wielkim przemysłem fabrycznym, już zorganizowanym, posiadającym utarte rynki, z którym bez trudności stanęłyby mógł do konkurencji, a zarazem materialnie miał poparcie z fundusów na ten cel słożanych przez fabrykantów, rzecz byłaby łatwa. — Atoli praca podjęta przez Krajowy Związek przemysłowy dotyczyła po większej części drobniejszego przemysłu fabrycznego i tych gałęzi rękodzielnictwa, które nie posiadały środków materialnych i które trzeba było organizować — zasilać w odpowiedni kapitał i zdobywać dla nich te drogi zbytu. Ta praca wymagała wiele starań, straty czasu i zabiegów, a nadto pociągała znaczne koszty bez żadnej prawie

— A tak zapłaciłem, ale teraz widzi pan nie wiem, co począć dalej, bo urząd przy ulicy Łabędziej domaga się zapłacenia jakiejś taksy w sumie 75 jenów.

— A to trzeba zapłacić — rzekł Honolulczyk — bo gotowi panu szalasz zlicytować.

— I ja tak rozumiem — odpowiedziałem — ale widzi pan, nie mam ani sensu przy duszy i właśnie przyszedłem zaproponować państwu nabycie mego szalasu wraz z całym urządzeniem za bardzo przystępną cenę.

— O za nie na świecie — zawołał gospodarz. Ras nie mam tak samo jak pan ani sensu przy duszy, powtóre panie u nas nabycie nieruchomości równa się dobrowolnemu zrujnowaniu własnej egzystencji. Po chwili dodał z westchnieniem: nasze urządzania fikalne wykluczają wszelką możliwość lokowania kapitałów w nieruchomościach, a nawet w przedsiębiorstwach przemysłowych. Rząd nasz pod tytułem danin podatkowych wszystko zabiera i konfiskatę majątków wykonuje. Za wszystko płacimy podatki, za chleb, za wodę, za powietrze, jednym słowem za wszystko.

Wypatrzyłem się zdziwiony na mówiącego.

— Pan nie dowierza — rzekł, spoglądając z uśmiechem na mnie; zaraz pana przekonam. To mówiąc, wziął ze stołu bochenek chleba i okazał mi z jednej strony przyklepiony do niego stempel rządowy za dwadzieścia senów.

— Jeśli by pan innym moim twierdzeniom nie wierzył — ciągnął dalej — przekonam pana zaraz nakazami zapłaty.

— Ależ wierzę panu najzupełniej; w każdym jednak razie — rzekłem — to co mi pan mówi, wcale nie jest dla mnie pocieszające. Faktycznie nie wiem co począć dalej.

— Nie wypada nic innego — rzekł Honolulczyk — jak szukać ratunku w kredycie. Dopóki pan ma szalasz licytacyjnie niewywołany, sądzę, że uzyskanie pożyczki nie będzie zbyt trudne.

— W każdym razie — odezwała się starsza Honolulka — nie saszkodziłoby mieć jakąś pro-

tekcijkę, zapewnioną w tym banku, do którego się pan uda o pożyczkę.

— Nie mam w Honolulu, proszę pani, żadnych znajomych — zauważyłem, wsuwając się głębiej pod stół.

— To my panu postaramy się o protekcję — rzekła córka Honolulczyka, spoglądając pytającym wzrokiem na matkę.

— Umączona Honolulka odpowiedziała córce oczyma potakująco.

Byłem im bardzo wdzięczny za okazaną gotowość wystąpienia się dla mnie o protekcję, bez której, jak się później przekonałem, nie w Honolulu uzyskać nie można.

Teraz potoczyła się ożywiona rozmowa pomiędzy Honolulczykiem i paniami o wyborze banku. W rozmowie tej udziału prawie nie brałem, nie znając stosunków miejscowych, dowiedziałem się jednak z niej, że w Honolulu jest mnóstwo instytucji kredytowych, z których większa część nie udziela na razie żadnych pożyczek z powodu defraudacji popełnionych przez różnych dyrektorów, naczelników, kasjerów i rachmistrzów.

Po długiej naradzie zdecydował gościnnie Honolulczyk, że powinienem się udać do banku przy ulicy Lichwiarskiej.

— Jest to instytucja, mówił gospodarz — ze wszystkich najłatwiej udzielająca pożyczek.

— A jakaż firma tego banku? — zapytałem.

— Dla dyrekcji — odpowiedział — firma opla: „własna pomoc“, a dla członków: „własna ruina“.

— Jakże to — zauważyłem — bank używa podwójnej firmy?

— O nie, rzekł Honolulczyk — tylko w języku honolulskim są bardzo subtelne akcenty — tak, że przy różnem akcentowaniu jednego w razie nadaje się mu dwa znaczenia, jak w danym razie: „pomoc i ruina“.

— Do kogót mam się udać we „własnej ruinie“ o pożyczkę? — zapytałem gospodarza.

— Jest tam — objaśnił mnie — trzech d;



pomocy ze strony tych, o których dobro rozchodziło się.

Z cyfrowej tabeli dołączonej do referatu widać jednak, jak rząd stara się corocznie obniżać wartość dostawy, uskuteczniając przez Galleję. Tak na przykład, gdy w roku 1900 wartość ta dochodziła do 69.000 koron z górą — w roku następnym spadła do 45 500 koron. Starania związku podniosły ją w roku 1902 do cyfry 77 600 koron, atoli w roku następującym widzieliśmy znowu spadek: 66.872 koron. Cyfra śmiesznie mała stonunkowo do tego, co kraj daje ze swej kieszeni na te gałęzie, które odpłacają jej się owym popytem 66 tysięcy!

Zgola odmiennym jest stosunek Wydziału krajowego do wysiłków Związku. Na stronnicach w mowie będącego referatu niejednokrotnie czytamy wyrazy uznania dla Sejmu i Wydziału, które w najrozmaitszych formach popierają obywatelską działalność tej instytucji. Dotacja krajowa dla Związku, (jako Agencji handlowej Wydziału krajowego) wynosiła w r. 1899 — 2 4000 koron, dziś 15.000 koron. Nadto należy sanotować 3 prc. pożyczkę Wydziału w kwocie 56 750 koron.

Drugim przyjacielem Związku jest Bank krajowy. Bank ten przystąpił do Związku jako członek z udziałem 20.000 kor., a nadto udzielił pożyczki skryptowej na sumę 25.000 koron.

Obrót pieniężny Związku wraasta w każdym roku. W ostatnim roku wynosił już milion z górą koron (ściśła cyfra: 1,106.997 kor. 34 hal.).

## Kongres katolicki w Ratyzbonie.

W starym Regensburgu Bawarskim dnia 21 sierpnia rozpoczął obrady wiec ogólny katolików niemieckich. Pierwszy się odbył jeszcze w 1848 roku; obecny jest pięćdziesiątym pierwszym z rzędu. Co roku odbywa się ów zjazd w innym mieście niemieckim z przeważającą ludnością katolicką. W Regensburgu — dawniej Ratyzbonie — ludność katolicka przeważa; według spisu z 1895 roku — na 41.471 mieszkańców było tylko 6 023 ewangelików i 545 żydów, pozatem cała ludność katolicka.

W tem starym mieście celtyckim, a potem rzymskim (Castra Regina) jeszcze dzisiaj widnieje 12 kościołów katolickich. Z tych katedra częściowo pochodzi z XIII wieku, a nawet z XI wieku.

Już raz w 1848 roku obradował tutaj zjazd katolicki; po 58 latach po raz drugi przyszła obecnie kolej na starą Ratyzbone, gdzie gościły sejmy Rzeszy Niemieckiej od 1663 r. do 1806 roku z krótkimi przerwami w ciągu wieku XVIII.

rektorów — pan radca Ba-se-li-fu, pan radca Rim-tim-li-fu i pan radca Flisz-tisz-li-fu!

— Ależ ja po dotychczasem poznaniu się z dwoma radcami, mam niewystowiony wstręt do radców — zawołałem z goryczą.

— To trudno panie — odpowiedział Honorulczyk — u nas każdy, kto przestaje być dzieckiem, zaczyna być radcą.

Czy pan także piastuje godność radcowską?

— Do usług — odpowiedział — składając się Honorulczyk — jestem radcą komitetu, narzekającego na wybudowanie wylegarni dla żab na naszych miejskich plantacjach.

Z kolei i ja skłoniłem się z rewerencją przed panem radcą — a po chwili rzekłem: zatem panie radec, radzi mi pan udać się do pana radcy Ba-se-li-fu i innych radców w tym banku.

— Tak, tak — niech się pan do nich uda — dodała omączona radczyni, a ja tymczasem zapewnię panu protekcję.

— Mocno jestem obowiązany.

— Pan pozwoli skłaneczkę herbaty — rzekła córka Honorulczyka, nakrywając bambusowy stół kolorową serwetą.

Bardzo dziękuję, odpowiedziałem, wsunąwszy się pod stół jeszcze głębiej.

Za chwilę zaszycał w pokoju samowar, podało herbatę, bułki zaopatrzone stemplami rządowymi, masło przykryte stemplem, wędliny ostemplowane i sucharki ze znakami obkrobanych już stempli.

Mój kostjum, jakkolwiek z natury bardzo wygodny, do niemożliwości krępował mi swobodę ruchów, siedziałem przy stole, a raczej pod stołem, jak na mękach; starałem się wysunąć tylko dłoń nad obrus, dwa razy omal nie wylałem gorącej herbaty na siebie, kręcąc łyżeczką w szklance poprzykałem się wrzątkiem i jakkolwiek młodszą Honorulka czarowała mnie swoim ujmującym uśmiechem i promiennym spojrzeniem czarnych oczu, byłem sły na siebie, wściekły na

Z wyższych duchownych przybyli do Ratyzbony: nuncjusz z Monachjum, ks. Caputo, na wyróżny rozkaz Ojca św., arcybiskup Monachijski ks. Stein, arcybiskup Zary (Dalmacja), Chorwat ks. Matensz Dwornik, biskup Siedmiogrodu, Węgler ks. hrabia Majlath, biskup-sufragan Dublinu, ks. Darvelly, Irlandczyk. Prócz tego związek katolików angielskich „Union Catholic“ wysłał deputację, złożoną z wysokiej szlachty.

Na jej czele stoi książę of Norfolk. Przybyła także do Ratyzbony deputacja katolików francuskich. Jeden z Francuzów przemawiał na zebraniu przedwstępnem, które się odbyło w sobotę dnia 20 b. m. wieczorem.

Tegoroczny zjazd katolików zatem, pod względem świetności i liczby uczestników, nie tylko nie ustępował swym poprzednim, ale je przewyższa jeszcze. Na prezesa zjazdu wybrany został wiceprezes pruskiej Izby poselskiej poseł śląski dr Porsch. Jak zwykle, tak i tym razem przed rozpoczęciem obrad wysłano telegramy do Papieża i cesarza Wilhelma. Następnie jeden z przywódców stronnictwa centrum, poseł Bachem, w dłuższem przemówieniu uzasadniał rezolucję, oświadczającą się przeciwko zaborowi Rzymu przez Włochów. Rzecz prosta, że rezolucja ta uchwalana serocznie, posiada więcej zasadnicze, niż praktyczne znaczenie, ogarnia jednak w całej pełni nierównie przywiązanie niemieckiej ludności katolickiej do Stolicy Apostolskiej. Po Bachemie przemówił znany poseł Roehren w obronie ultramontanizmu.

Obok zebrania ogólnych odbywają swe posiedzenia sekcje, w których omawiane bywają wszelkie sprawy, pozostające w bliższym, czy dalszym związku z położeniem katolicyzmu wogóle, a katolików niemieckich w szczególności.

## Szwajcarska katolicka Liga abstynencka.

Zürich, w sierpniu.

Pod wpływem ruchu abstynenckiego, zwiększającego się w Ameryce i w Europie północno-zachodniej, oraz pod wpływem szybko wzrastającej działalności protestanckiego Towarzystwa Błękitnego Krzyża i abstynenckiego Bractwa Dobrych Templarjuszy w Szwajcarii, rozpoczął się budzić ruch i w sferach katolików szwajcarskich.

Ks. Augustyn Egger, biskup w St. Gallen, ezłowiek bardzo zacny, zajmował się od dawna nawracaniem pijaków i miewał często kazania i odczyty w sprawie walki z alkoholizmem. Nowy, bardziej konsekwentny kierunek całkowitej wstrzeźliwości, pozyskał w nim niezłomnego pioniera. Napisał on kilkanaście funda-

mentalnych broszur, w których streszcza ogólne wyniki badań naukowych i statystycznych w danej sprawie. Biskup Egger wykazuje w swoich pracach, że tylko wstrzeźliwość absolutna może mieć rację bytu.

Opowiada naprzykład ciekawy fakt o kardynale Manningu, który, sam umiarkowanie używając wina, starał się nawracać pijaków. Jeden z nich powiedział mu: „Ależ Mylordzie, pijesz sam przecie, z tą tylko różnicą, że pijesz wino daleko lepsze niż ja“. Manning odpowiedział: „Ale od tej chwili nie piję ani kropli“. Dopiero od tego czasu działalność jego zaczęła się uwieliczać skutkiem lepszym, bo gdy zmarł w Londynie, pozostawił 28 tysięcy pozyskanych przez siebie katolików abstynentów.

„Ludność Szwajcarii — pisze dalej czcigodny autor — wydaje rocznie około 175 milionów franków na napoje alkoholowe. Gdyby te pieniądze, zamiast je przepijać, codziennie palono na placach publicznych miast naszych, to nie tylko, że nie byłoby szkody, ale przeciwnie, wielki zysak dla kraju; byłoby to ogromnem szczęściem dla Szwajcarii, ponieważ wówczas naród szwajcarski trzeźwy podniósłby się znacznie pod względem dobrobytu, zdrowia, obyczajności i religijności, pod względem szczęścia i zadowolenia. Chcąc walczyć z tem złem, trzeba samemu być abstynentem. Ta ofiara abstynencji niezbędna jest dla sprawy Królestwa Bożego, jak niezbędnem jest dla Niegoz stosowanie się do Ewangelji. Powinniśmy być prawymi Chrześcijanami, prawymi katolikami podług pojęcia słów Chrystusowych: „Przyszłem na ziemię, aby ogień miotać i chęć, aby był zapalon“.

Biskup Egger poruszył i całe wyższe duchowieństwo szwajcarskie, skutkiem czego biskupi szwajcarscy rozpoczęli w 1893 r. w diecezjach jednogodną czynność w celu wykorzenienia alkoholizmu i zachęcali s ambony do tworzenia stowarzyszeń wstrzeźliwości. Śród ludności Szwajcarii zaczęły się tworzyć tego rodzaju luźne towarzystwa katolickie. Z wielu stron zwracano się do biskupów z prośbą o nadanie tym towarzystwom jednolitej organizacji. Na konferencji biskupiej w Schwyc omówiono tę sprawę i w 1895 r. wydano agitacyjną odezwę w postaci sporej broszury, zaopatrzoną podpisami wszystkich 7 biskupów, pod tytułem: „Walka przeciw nadużyciu napojów spirytusowych. Od biskupów szwajcarskich napomalenie wiernym ich diecezji“. Broszura doczekała się kilku wydań. Biskupi wyjaśniają w niej zasady, ustawę i regulamin założonej przez nich „Szwajcarskiej katolickiej Ligi abstynenckiej“. Organizacja podług miejscowych kółek i diecezji. Podstawa Ligi chrześcijańska i kościelna. Należą do niej mężczyźni i kobiety. —

— Pan sobie podawałeś o pożyczkę — przemówił wyniośle.

Pan radca, jakkolwiek rodowity Honorulczyk, mówił tak źle po honorulsku, jakby pobierał wykształcenie, nie przymierzając w pierwszym lepszym chajderze galicyjskim.

— A tak panie radco — podałem o pożyczkę.

— Ny, co jest — rzekł pan radca — pan sobie zażądałeś bardzo wielki wysokość, 200 jenów; dyrekcja najlaskawiej przyznawała panu tylko sto.

— Ha, cóż robić — rzekłem z westchnieniem niech będzie i sto.

W tej chwili przystąpił do mnie pan radca Flisz-tisz-li-fu. Proszę podpisać skrypt — odezwał się również wyniośle.

— A wie pan, co tam stoi napisane — zapytał trzech, pan radca Rim-tim-li-fu.

— Nie wiem panie radco — odrzekłem.

— To ja panu będę powiedzieć — odezwał się znowu pan radca Ba-se-li-fu, tu stoi tak, co pan pożyczyl sto jenów i co pan ich odda do pięciu lat — pan będzie zawsze zapłacił procent od ty sto jenów po ośm! Oj — bardzo mały procent — westchnął, spoglądając na radcę Flisz-tisz-li-fu tak, jakby go za to czynił odpowiedzialnym. Ny, więc ośm procent, ciągnął dalej radca Ba-se-li-fu i raty co tydzień na pożyczkę i drugie raty na udział i od udział procent zwłoki, po ośm od sto, i musy pan zapłacić saległości od tamten nowy rok co przeszedł, niech pan podpisze.

Nie zrozumiałem dobrze tej kombinacji — sto jenów chciałem uzyskać, aby się jakoś ogarnąć, podpisałem akt, a p. Rim-tim-li-fu wręczył mi kartkę, na którą miano mi wypłacić w kasie gotówkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

VI.  
Moje układy z dyrektorami banku „Własna ruina“. — Podpisanie skryptu. — Rachunek przy kasie. — Dwanaście senów. — Klótnia i opuszczenie gmachu przy ulicy Lichwiarskiej. — Licytacja, protekcjka, zajęcie w banku honorulskim. — Sami naczelnicy i naczelnik świętego powietrza.

Nasajutrz po południu stałem w przedpokoju dyrekcji banku „Własna ruina“, czekając na posłuchanie. Po dwóch godzinach wyczekiwania pełnego niepokoju i niepewności, otwary się drzwi i w progu ukazał się pan radca Ba-se-li-fu, który obrusciwszy mnie spojrzeniem swoich wyniplastych oczu, zaprosił do wnętrza.

# WYPRAWY dla młodzieży szkolnej

Poleca Kazimierz Niesiołowski, Kraków, Sukiennice liczbą 24 i 25.

CENY BARDZO NISKIE.



Uwaga zwrócona na to, aby duchowieństwo zapisywało się do Ligi. Członkowie Ligi podzieleni na dwie klasy wstrzemięźliwości. Członkowie pierwszej klasy przyrzekają całkowitą wstrzemięźliwość na pewien termin. Członkowie drugiej klasy przyrzekają na pewien termin powstrzymywania się od wódki i co najmniej jeden dzień w tygodniu całkowitą wstrzemięźliwość od trunków alkoholowych.

Liga liczy około półtora tysiąca członków i wydaje 3 czasopisma. Prezsem Ligi jest biskup Egger. — Zdarzało się już nieraz, że na sutyach uczciwych, gdzie szampań, koniaki i najdroższe wina lały się strumieniem, Egger trzącał się z kardynałami i z najwybitniejszymi dostojnikami świeckimi — szklanką czystej wody. Nikt mu tego nie śmiał brać za złe, bo czuli w nim człowieka wyższego charakteru. Główny kierunek Ligi spoczywa w jego rękach i w rękach wiceprezesa dra Minga, członka szwajcarskiej Rady Narodowej. Baczną uwagę zwrócono w Lidze na młodzież, utworzono stypendja dla młodzieży abstynenckiej. Tworzą się kółka w seminarjach duchownych. Równocześnie z Ligą założono w Sarezen „Pensjon Vonderflüh“, zakład katolicki dla leczenia pijaków. A. W.

## ZE SWIATA.

Surowe obyczaje amerykańskie. — Burmistrz Atlantic City, wielkiej stacji balneologicznej amerykańskiej, ciążącej się powodzeniem i bardzo uczęszczanej, zauważył, że znaczna liczba młodych małżeństw, przybywających tam dla spędzenia w uroczej miejscowości młodzieńczego miesiąca, popisuje się poniekąd wobec publiczności afektem, który je połączył. Wydał więc rozporządzenie następujące, rozlepione na rogach ulic!

- 1) Zakazaniem jest całować się na promenadach.
- 2) Zakazaniem jest obejmować ramieniem kobietę na przechadźce.
- 3) Zakazaniem jest opierać głowę na ramieniu drugiej osoby, wobec licznie zgromadzonych gości.

Kronika miejscowa notuje, że zaraz po ogłoszeniu powyższego rozporządzenia przysłyły liczne wyroki, skazujące sakochauych na kary pieniężne.

Nowe małżeństwo księżny Chimay. Głośna księżna Chimay, z pochodzenia amerykańska, która swojego czasu narobiła tyle wrzawy, opnieściwszy męża dla grajaka cygańskiego, pięknego Riga, uprzykrzyła sobie i tego „małżonka“. Oto, jak donoszą z Londynu, odbył się tam ślub cywilny księżny z konduktorem kolejowym, Wilhelmem Ricardo, którego poznała w podróży po Włoszech. Piękny Rigo otrzymał 10 000 fr. wynagrodzenia i musiał podpisać kwit, że zrzeka się wszelkich pretensyj do narwanej kobiety. Nowo zaślubiona para spędzi miesiąc miodowy w Paryżu.

Pp. Prenumeratorów wyjeżdżających na wies lub do kąpiel, upraszamy o nadesłanie 40 hal. za każdą zmianę adresu.

## KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dnia czwartek Ludwika króla francuskiego wymawcy i Patrycji panny; w piątek Zofii papieża, Aleksandra i Wiktora męczenników.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 45, zachód przypada o godz. 6 minut 39, długość dnia godzin 18 minut 58.

### Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Uzdrowotnienie miast w Kólestwie Polskiem. Z Warszawy donoszą: Pewien ruch w kierunku uzdrowotnienia naszych miast, aczkolwiek powolny, jest widoczny, a zdaje się być i celowy. Przed wybuchem wojny na dalekim Wschodzie kompanja francuska miała zamiar rozwinąć plan uzdrowotnienia naszych miast na bardzo szeroką skalę, ale kapitały nadsoziemskie, lekkie na tego rodzaju inwestycje, cofnęły się szybko, zanim układy z miastami: Kielec, Ciepłochowa i Sosnowiec doprowadzono do końca. Z liczby małych miast, zaopatrzonych w ostatnich okresie w wodę do picia, wymienić należy Olkusz, który bez pomocy kapitałów obcych zbudował wodociąg prawidłowy, dostarczający ladaośsi dobrej wody do picia w ilościach obfitych. W ostatnich latach zarząd m. Piotrkowa zawarł umowę z firmą warszawską „Drzewiecki i „Jeziorański“ o wypracowanie planu szczegółowego wodociągu, kanalizacji, oraz uregulowania przepływającej przez miasto rzeki Strawy.

**Najgustowniejsze ubrania**  
na zamówienia  
wyrabia:

**Z KRAJU.**  
Tarnów 23 sierpnia. (Ze spraw miejskich) Majątek gminy przedstawia się wedle sprawozdania komisji kontrolującej wcale poważnie. Miasto ma majątku przeszło 5 milionów koron, a to w budowach miejskich, oraz gruntach i różnomych prawach, a przede wszystkim w prawie propinacji. W samych budynkach, t. j. szkołach, kasarniach i różnomych składach ma miasto z górą 2 miliony. Blisko miliona wartę są same komary. Na to nie brak i długów. Blisko 2 i pół miliona koron długu, obciąża majątek miejski. Wobec zaś widoków, że główne źródło dochodu, t. j. propinacja na kilka lat zniknie, nie może miasto wydawać nie absolutnie na nowe budynki, zwłaszcza koszary, które żadnego prawie dochodu nie dają. Ponadto ma miasto przed sobą olbrzymie wydatki w postaci kanalizacji i wodociągów, których brak dotkliwie się daje odczuwać.

Ruch budowlany w mieście jest tego roku większy niż lat poprzednich. Miasto się zabudowuje okazalymi domami. W ostatnich sezonie przyzobociano trzema wcale pięknymi domami ulicę Krakowską. Są to domy pp. dra Zbiegawicza, Wróblewskiego i Kococha przy ulicy Krakowskiej. Ulica ta, skoro tylko do końca kostkami wybrukowaną zostanie, a właściciele stare budynki zburzą i projektowanymi nowymi budynkami zastąpią, będzie najpiękniejszą w mieście. Poza głównymi ulicami ruch nie malejszy. Miasto rozszerza się w stronę północno zachodnią, gdzie stanęła już cała kolonja prywatnych domów kolejarzy i innych właścicieli. Z publicznych budynków wymienić należy nową szkołę realną, która stojąc na przedmieściu ul. Nowy Świat, stanowi prawdziwą tej dzielnicy osobną „naruszanie“ do użytku we wrześniu będzie oddana, i nowa szkoła ludowa, przeznaczona na pomieszczenie 4 klasowej szkoły żeńskiej im. Konarskiego na t. zw. Zabłociu. Z prywatnych budynków zasługuje na uwagę piękny, wielki dom mieszkalny tutejszego zebrańca sakonnego OO. Filipinów przy ulicy Seminarzkiej. (i.)

Gimnazjum żeńskie w Tarnowie. Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z dnia 11 lipca br. liczbą 23.856 zezwoliła na otwarcie prywatnej szkoły średniej żeńskiej (t. zw. gimnazjum żeńskiego), zorganizowanej według planu gimnazjów męskich publicznych. Wskutek tego oszajnia Dyrekcja wszystkim interesowanym, że:

1) w r. szk. 1904/5 otwarte będą dwie klasy niższe (t. j. kl. I i II), jeżeli liczba uczennic obu klas dojdzie do 40;

2) kierownictwo tej szkoły z upoważnienia władz objął rada szkolny p. Wincenty Martusiewicz em. prof. gimnazjum tutejszego;

3) nauczycielami będą profesorowie szkół średnich tutejszych (obu gimnazjów i szkoły realnej);

4) wpisy stanowiąc odbęda się w dniach 5 i 6 września r. b. od godz. 9 do 1 w południe (w domu p. Hoborskiej na ulicy Ogrodowej). Taksa wstępu wynosi kor. 7;

5) opłata miesięczna, którą należy uiścić z góry każdego miesiąca, wynosić będzie koron 20.

Warunkiem przyjęcia do kl. I jest: a) ukończenie w tym roku kalendaryzowym 10 roku życia i b) złożenie egzaminu wstępnego równego co do wymagań takimuz egzaminowi do szkół średnich publicznych.

Warunkiem przyjęcia do klasy II jest ukończenie z dobrym postępowaniem przynajmniej kl. I szkół wydziałowych. Egzaminu wstępnego uczennice te składać nie będą, chyba, gdyby poprzednio uczyły się prywatnie i świadectwa szkolnego nie posiadały.

Egzamina wstępne do klas obu odbęda się w dn. 7 września od godz. 8 przed południem.

Uczennicom, które nie odpowiedzą wymaganiom egzaminu dyrekcja zwróci opłatę złożoną za miesiąc września; taksa wstępna zaś pokryje komta egzaminu.

Wyrok za szpiegostwo. Z Przemysła telegrafują, że wczoraj w południe zapadł wyrok w procesie przeciw Markiewiczowi, o zbrodni szpiegostwa na rzecz Rosji. Trybunał uznał go winnym tej zbrodni i skazał na dwa lata ciężkiego więzienia.

## Z dnia na dzień.

Mam przyjaciela Teodora z imienia. Zaony człowiek. Przywary oszczędności nie biorę w rachubę. Po za wężem w kieszeni, do ramy go przyłożył.

Pozwólcie, że opowiem wam, jak wczoraj mój przyjaciel sprzeniewierzył się swojemu skąpstwu.

Była to godzina 10 wieczór. Jak sobie przypominacie, deszcz lat jak z cebra. Znaleźliśmy się we dwóch z moim druhem na plantach, na wylocie Karmelickiej.

— Teodorze, będziesz musiał wziąć fiakra, bo cię zmoczy, sanim dojdiesz do siebie na drugi koniec miasta.

Teodor spojrział na mnie z obrzydzeniem:

— Fiakra? Sześćdziesiąt halerzy — i może jeszcze obelgi od poczciwego obywatela? Od czegoś tramwaj? Dziesięć halerzy gotówką — spokój.

— A no, to zaczekajmy...

— W tej chwili nadjeżdża tramwaj od Parku. Widzisz, tu się miną...

— ...pod Goldsteinem.

— Właśnie. Oo, widzę coś się już świeci pod Karmelitami...

Niestety: to jechał fiaker.

— Panie konduktor! — pyta Teodor czekającego koło szynku funkcjonariusza — kiedy nadjeżdża z tamtej strony?

— W tej chwili.

Tymczasem tramwajtko nie nadjeżdżało. Czekający nań wós ruszył ku ulicy Batoroego, wnet nadjechał następny, a od parku jak nie widać tak nie widać. Ruszył ten drugi, nadjechał od Rynku trzeci.

— Panie konduktorze, kiedy ta psiaaaaa... od parku nadjeżdża?

— W tej chwili, proszę pana dobrodnie...

Deszczyleje coraz silniejszy. Czujemy że nie tylko nam mokro, ale i zimno.

— Jak uważasz Teodor, możeby na wodę?

— Cooo? Do karesmy?

Umilkłem.

Nadjechał od Rynku czwarty tramwaj po dobrym kwadransie.

— Panie konduktorze, do wszystkich kroć sto tysięcy starszyszych, kiedyż tamta Ojama satracona narzeszcie nadjeżdża, żeby was wszystkich razem...

— Pan dobrodziej czego snowu uraga! Widzisz go!! — ryknął obratony konduktor już w drodze do parku.

Deszczyle tymczasem jak lał, tak lał, poczwier. Nie było już na nas suchej nitki.

Milczymy.

Pierwszy przerwał ciszę Teodor.

— No to już wejdzmy wreszcie do tego... jak go tam.

Za chwilę byliśmy już w restauracji.

— Dwie wódzki...

Potem dwa piwa, rzecz jasna.

— Piccolo, zajrzyj no, czy tam tramwaj od Parku...

— Nie, proszę pana dobr...

— Wiesz co Teodor, możeby tak jeszcze dwie?

Possły dwie, potem dwa te, potem snów dwie.

— Picolo, czy tam uwaasz ten, jak mu tam, od tego wiesz?

— Jeszcze nie, ale za małą chwileczką napewno nadjeżdża. Może dwie bombki?

— Daj! Może tymczasem... kanalie! Uważasz w tamtą stronę to estry, a w tę stronę to... uważasz.

Doszło do dziesiątej kolejki. Teodor był czerwonony jak burak i coraz starszyszej kład na szarą tramwajowy. Koło pierwszej w nosy krzyknął naraz rozpaczliwie:

— Wina!!!

Przy winie zeszło do trzeciej nad ranem. — Teodor był nieżywy. Wywiekliliśmy go prawie za nogi. Był bład świt, przetkany sinemi chmurami. Teodor miał cerę koloru nieba. Powietrze odświeżyło go nieco. Wstał na nogi, rozejrzał się w jedną i drugą stronę:

— Jeszcze go nma — uważ!

## KRAKOW, 25 sierpnia.

Prezydent ministrów dr Koerber, przybył do Krakowa w sobotę o godz. 6 rano i zamieszka w pałacu „pod Baranami“. Po zwiedzeniu miasta p. prezydent udzielać będzie posuchania o godz. wpół do 10 przed południem w salach recepcyjnych tutejszego starostwa przy ulicy Basztowej.

Zapiski osobiste. P. Edmund Rygier, dyrektor teatru polskiego w Poznaniu, bawi w Krakowie.

Naczelnik IV. wydziału Magistratu, rada mag. p. Adolf Bueszkowski, powrócił z urlopu i objął urządowanie.

Rekolekcje. Staraniem Stowaryszenia katol. pracownio konfakcji damskich odbęda się w kościele św. Barbary trzydniowe rekolekcje. W niedzielę d. 28 sierpnia o g. 7 wieczór pierwsza nauka wstępna. Bilety wejścia w zakrytju.

Z teatru miejskiego piszą nam: Artyści nasi pracują pod kierunkiem p. Mielewskiego nad 4-ym sktem [dramatu Gerhards Hauptmanna „Michał Kramer“, z którego odbywają się pełne próby na scenie. Główną rolę odegra p. Sosnowski. P. Walewski prowadzi współczesne próby wznowień sztuk polskich, a przede wszystkim „Dziadów“, których przedstawieniem rozpoczyna się sezon obecny.

Pan Adolf Neuwert Nowaczyński, radca dyre-

**Związek krawców**  
Kraków, ul. Florjańska 7, tuż przy Rynku.  
Lwów, Filja plac Halicki 7. 2455

**PIERWSZE MAGAZYN**  
gotowych ubrań  
w kraju wyrobionych.



koji świeżo skończony wielki pięcioaktowy dramat historyczny „Djabek łańcuski“. Głównym bohaterem sztuki jest szlachecki panowie Zygmunta III starożytny Zygulski Stadański, jeden z możnych i wspaniałych „królewiczy“, których buta i samowola wprowadziły zamęt w wewnętrzne życie Polski ówczesnej. Autor dramatu, głośny już na świecie satyrycznej i publicystycznej, ostatnimi czasy oddał się studjum dajewym i ma zamiar w szeregu dzieł dramatycznych nakreślić obraz naszej przeszłości. „Djabek łańcuski“ napisany językiem danej epoki, której kolorystykę autor oddaje z wielką precyzją i starannością, jest świetnym ogniwem trylogii dramatycznej, której częścią pierwszą ma nosić tytuł „Ludek“ albo „Dził Sowiada“ i przedstawiać będzie obraz życia mieszczańskiego w Krakowie z XIII wieku, a ostatnią część odgrywa się we Florencji na tle życia wyemigrowanych członków rodziny Poniatowskich.

„Djabek łańcuski“ grany będzie w miesiącu październiku na scenie naszej — jako jedna z głównych premier obecnego sezonu.

Komitet wystawy ogrodniczej krakowskiej rozważa interesowanym następującą odczwę:

„Komitet wystawy ogrodniczej w Krakowie ma zaszczyt niniejszem zwrócić się do WP. Wystawców z prośbą o jak najrychlejsze nadsyłanie zgłoszeń przyjęcia udziału w wystawie, a to ze względu na konieczność orjentowania się co do ilości wystawców w poszczególnych działach, by mógł każdemu z zgłaszających się udzielić odpowiedniej ilości miejsca w budynkach, których rozmiary już wkrótce określone być muszą. W chwili obecnej każdy prawie z WP. Wystawców już może określić przypuszczalną ilość eksponatów, jakie wystawi i obszar pod dachem lub na wolnym powietrzu, jakiego potrzebować będzie. Formularze zgłoszeń na tądanie wysyła kancelarja Tow. Ogrodniczego w Krakowie ul. Gołębia, 18“.

Zygodnie afisz. Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące zapytanie:

„Z jakiego powodu pp. Knapik i Mikulski do tydzień krakowskich wypisują i rozciągają w óródmieściu afisz tygodniowy? Czy pp. od cncą się popisać swoimi wiadomościami z hebraiki, lub czy tydzień krakowsky zapomnieli już czytać po polsku?“

Może owi panowie zechcą na to pytanie odpowiedzieć?

**Sprzeniewierzenie na poczcie krakowskiej.** W oddziale listowym tutejszego pocztaowego zajęty był między innymi, w charakterze samotnego urzędnika, przedsiadającego listy posłańcom — starszy (oficjal) poezy Jan L.

Urządnicy zajęci w tym oddziale szepotali sobie na ucho: „co to szesony, ić oficjal starszy J. L. każe sobie zwykle kłaść na biurku wszystkie listy zagraniczne i że listy te nie są natychmiast ekspedjowane na miasto, lecz dopiero nastajutrz?“ Również „niezwykła pilność“ owego urzędnika, który — chociaż od tego nieobowiązany — przychodził często już o godzinie 5 rano do biura, zastanawiała...

Powyzsze uwagi zestawione razem, urodziły u urzędników mimowolne podejrzenie, że starszy oficjal J. L. uprawia jakąś nieczystą manipulację.

Była to właśnie owa „nitka“ prowadząca do... kłębka.

Jeden z urzędników listowego oddziału pocztowego usłyszał pewnego razu we wychodku, w przedziale, od którego klucz posiadał wyłącznie starszy oficjal L., systematyczne targanie papieru i ciągle puszczanie prądu wody ze zbiornika, a najzawszy przez szparkę w deskach do owego przedziału, zobaczył star. oficjala L. targającego listy! Spostrzeżenie swe zakomunikował ów urzędnik przełożonemu oddziału listowego, który też natychmiast przedsięwziął wszelkie środki, prowadzące do zbadania prawdy.

W klozecie znaleziono rzeczywiście szesunki listów z markami, przeważnie amerykańskimi.

Ateby jednak mieć dowód bardziej niewzruszony, postarano się o założenie w przewodzie klozetowym siatki drucianej i dzięki tej siatce słowiono taką moc potarganych listów zagranicznych, iż waga ich wynosi przeszło pół centnara!

Cała ta sprawa dostała się wreszcie do rąk władzy; skonstatowano, że listy otwierał starszy oficjal L. tylko takie, w których przypuszczalnie znajdowały się banknoty, przesyłane rodzicom przez Polaków, pracujących w Ameryce i z innych obcych krajów — i że manipulację tę prowadził ów oficjal od dłuższego czasu.

Uwiadomiona o tym wypadku lwowska dyrekcja poczt. przysłała onegdaj swego komisarza p. Jakisa celem przeprowadzenia śledstwa. Starszego oficjala J. L. zawieszono, oraz przeprowadzono rewizję w mieszkaniach czterech urzędników sortowni.

Podobna sprawa zdarzyła się już przed kilku laty, gdzie defraudantem podobnych listów był posługacz pocztowy.

Z nadatyciem w powyższym kierunku łączą się jeszcze inne — o których pózoiej.

**Kronika poliejna.** Mojsze Hebermana wytrawny złodziej dostał się do kozy, gdzie choć zachować ścisłe „incognito“ podał się za Markusa Goldbauma, ale atelier fotograficzne p. Schwarna zdradziło go i o-

beenie H.bermana zamieszkuje tam pod własnym nazwiskiem, z pelnymi tytułami.

Krola Myszkowskiego, pomocnika handlowego, aresztowano za współudział w kradzieży popielianej od dłuższego czasu w sklepie Pawlignera przy ulicy św. Idziego.

W Podgórzu aresztowano Józefa Malubę, znanego złodzieja za wspólne z innymi obrabowanie druczarka. **Niebezpieczne poparzenie** Cierniastolecia Marja Hartig, służąca z ulicy Kolesiek zapalając w śróde rano ogień w piecu, przez nieostrożność zapaliła za soba ubranie. Na ratunek pobięła jej służebodawca p. Malter, któremu po pewnym czasie udało się ogień przydusić.

Silnie poparzoną dziewczynę odwiezło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

**Włóczęga na koszt gminy** Władze ścigają Edwarda Gąsiora wyrobniaka z Wieliczki, notorycznego włóczęgi i pijaka, który włóczęgając się po wszystkich krajach, miastach i gminach, wszędzie wydłuba na koszt gminy, do której przynależy, różne kwoty. Gąsior odbywa podróże na koszt gminy, która choć nie chce musi utrzymywać niebezpiecznego pasażera.

### NEKROLOGJA.

Franciszek Wilczyński nauczelnik i obywatel gminy Pótwia Zwierzynieckiego, przetywszy lat 55 zmarł 22 b. m.

Agaliska z Musilów Kuczerowa, przetywszy lat 60, zmarła w Krakowie dnia 23 b. m.

**Gabryelski kupuje, sprzedaje i najmuje:** fortepiany, pianina, harmonje i pianole — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

### Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek 25 sierpnia: „Dziady“, sceny dram. Adama Mickiewicza (po raz 26).

W piątek 26 sierpnia: „Kryzys“, obraz dajewy w 12 odsł. z pow. H. Sienkiewicza, przerobił A. Walowski (po raz 23).

W sobotę 27 sierpnia: „Lilla Weneda“, trag. w 5 a. Juliusza Słowackiego, muzyka Wł. Żeleńskiego (po raz 9).

W niedzielę 28 sierpnia: „Kościusko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsł. z muzyką, napisał Wł. Lasota.

W poniedziałek 29 sierpnia: „Konfederaci barscy“, dr. w 2 akt. A. Mickiewicza

We wtorek 30 sierpnia: „Urzędowa żona“, sztuka w 5 akt. według noweli A. H. Savage'a (po raz 33).

We środę 31 sierpnia: „Bewisor z Petersburga“, kom. w 5 akt. M. Gogola (po raz 16).

### Przechadzka po wystawie metalowej.

Po przeglądzie ślusarstwa artystycznego zwróciłmy uwagę na ślusarstwo maszynowe, budowlane, gospodarskie i t. p., czyli na ślusarstwo praktyczne, któremu ze względów ekonomicznych niezawodnie pierwsze miejsce się należy.

Artysm — to luksus, na jaki nie wszystkich stać, ale wyrób praktyczny jak chleb powszedni, powszechne znajduje zapotrzebowanie. Najbogatszy zbiór prac z ślusarstwa budowlanego maszynowego tudzież kowalstwa przedstawia piękny i okazały pawilon trzech dyrekcji kolei państwowej, gdzie widzieliśmy wyroby fabryczne i warsztatowe z Nowego Sącza, Stryja, Lwowa, Przemysła i Stanisławowa.

W pawilonie kolejowym znajdujemy w rzędzie wyrobów ślusarskich: Zamek do drzwi budek hamulcowych, zamek do drzwi wozów osobowych, skrzynkę z literami do wypalania, stawidło dla lokomotyw, kulisa dla lokomotyw, armaturę dla kotłów stacji wodnych i armaturę dla kotłów lokomotyw.

W kowalstwie w zastosowaniu do środków komunikacyjnych pawilon obejmuje: Hak sprężelowy dla wozów w rozmaitych stopniach wykonania, hak sprężelowy nazykowy, sprężel wozowe, kierownicę przewodu pociągowego dla wozów, łubki dla resorów, szponę sprężyny dla lokomotyw, podłatarek, klubę dla zwrotnic, ramię do skrzyni ogniowej lokomotywy dla pościeśszych pociągów, okucie drzwi wozów otwartych, przegub dla mostków wozowych, ramę snakową, klubę kulisowe dla stawidła lokomotyw, tłuscki zderzakowe, pochw zderzakową, wyroby kowalskie obrabiane, podbijacz i klucz francuski.

Z kotlarstwa są tu: wzory pneumatycznego nitowania, pływak dla jaszczyka, oraz wzory lutowniczych rur pomiarowych.

Z blacharstwa: latarnia sygnałowa dla lokomotyw, latarnia gazowa dla wozów osobowych i konewka na oliwę.

W dziale przyrządów i środków komunikacyjnych znajdujemy w grupie maszyn odlewanych z brązu lub innych metali: Sawak dla lokomotyw, głowice wlewu dla kotłów, smarownicę dla lokomotyw według systemu Bisansa, węża z armaturą do ogrzewania pociągu, sawak do

regulowania ogrzewania wozów, według patenta inż. Mühlrada.

Z innych przyrządów jest tam: skrzynka ze świdrami, świder do wiercenia powalę skrzyni ogniowych i gwintownik, model wozu towarowego i liczne fotografie wozów różnych typów jak i składane pociągi.

W końcu wspomnieć należy także o wyrobach uczniów szkoły ślusarskiej, wymienionych poprzednio. Szkoła ta założona we Lwowie w 1901 roku liczyła na wszystkich czterech kursach 61 uczniów, z których 10 w tym roku wyzwołono na czeladników. — Do szkoły tej przyjmuje się młodzieńców od 14 do 16 lat z ukończoną 7mą klasą szkoły wydziałowej. Wynagrodzenie ucznia od 70 halerzy do 1 kor. 90 hal. dziennie. Prócz tego — składa dla ucznia po 10 hal. dziennie, które otrzymuje po ukończeniu terminu.

W dziale ślusarstwa maszynowego i budowlanego znajdują się prace p. Adama Staszczyka, który obok żelaznej tablicy, wystawił łożko ekstensyjne do celów chirurgicznych i podstawę na opatrunki z pedałem, oraz żelazny stragan.

P. Ludwik Górka w Krakowie: drzwi okute, zamki do drzwi, sawlasy do drzwi wahadłowych i 24 sprężyn pneumatycznych.

P. Aleksander Jankiewicz, ślusarnia w Nowym Sączu, w grupie wynalazków przedstawia: samodziadający przyrząd do przymykania drzwi bez sprężyny, odrywający drzwi lekko, a przymykający wolno za pomocą dającego się regulować ciężarka. Nadaje się przedewszystkiem do drzwi wewnętrznych. Następnie przyrząd do mierzenia pochyłości (spadków) wskazuje zapomocą wskazówki żądany procent spadku. Nadaje się do szybkiego i dokładnego mierzenia dróg, na krótkich spadkach zapomocą łąty; na długich zapomocą wisowania. Dalej: ulepszony samek rolkowy, rampę bez wentyla o dwu zmniejszonych skrzydłach, ssąco-tłoczącą o ruchu obrotowym; sprząskę do ubrań, zamykająca się lekko i nie niszcząca ubrania. Szereg tych wynalazków samyka rolka (blocek) do wciągania ciężarów, mająca te zalety, że podnoszony ciężar odpaść nie może.

Meble żelazne, kasy ogniotrwałe i t. p. wystawili spręży:

Piotrowicz i Schuman we Lwowie: łożka żelazne i żelazne schody kręcone.

P. Ludwik Szklarski w Podgórzu: kasę ogniotrwałą większych rozmiarów, oraz szereg wag, a mianowicie: wagę pomostową setną o wytrzymałości 5000 kg., wazenie za pomocą przesuwalnego ciężarka z aparatem do znaczenia ważonego ciężaru; wagę decymalną z przesuwalnym ciężarkiem o wytrzymałości 500 kg.; wagę dębową z przesuwalnym ciężarkiem o wytrzymałości 250 kg.; wagę równoramenną precyzyjną do stemplowania ciężarków i cztery wagi decymalne.

P. Jan Wehrstein, ślusarnia i odlewnia w Stryju: stół operacyjny, prasa do kopjowania, 2 młynki do mielenia kawy (z mostkami), popielniczki lane, niklowane, wiertarka do żelaza, nożyce do cięcia blachy, gniotownik, prasa do wyściskania olei.

## Kronika literacko-artystyczna.

\* „Revue de l'art chrétien“ (Przegląd sztuki chrześcijańskiej) w swoim zeszycie lipcowym pomieszcza wzmiankę o wystawie z Florencji do Paryża, na jedną z nieustających wystaw, makaty, przedstawiającej uroczystość uczczenia posłów polskich, przybyłych do stolicy Francji, celem oddania korony Henrykowi Waleisusowi. Dobrzeby było, gdyby jedno z naszych pism ilustrowanych, dało wierne odwzorowanie tego scenego, u nas nieznanego sabytku z XVI wieku.

## WOJNA.

### Oblężenie Portu Artura.

Berlin 25 sierpnia. (Tel. wł.). „Berl. Tagbl.“ otrzymał z Szanghaju depeszę, że chociaż jen. Stössl zbyt pewnym jest siebie, położenie w Portu Artura jest rozpaczliwe.

Od dnia 11 bm. bombardowanie nie ustaje; baterje japońskie stoją już na wzgórzach Takusan; można się poszaki, że na najbliższe dni Japończycy przygotowują szturm do fortów wschodnich.

Straty rosyjskie od początku sierpnia wynoszą 6.000 ludzi tj. 1/5 załogi.

Czifu 25 sierpnia. (Reuter). Sierak przybył tu wczoraj dzanki, która w nocy z dnia 21 na 22 b. m. opuściła przylądek Liaoteszan, do-

**Józef Krzyszkowski**

w Krakowie, przy ul. Flerjańskiej 1. 17  
naprzeciw hotelu „pod Róża“

poleca po tanich cenach na damskie suknie  
**Najmodniejsze materje wełniane czarne i kolorowe,**  
**Najrozmaitsze materje bawełniane i niciane kolorowe.**  
Chustki, Pledy, Echarpki wełniane, Koce wełniane i bawełniane, Kapy, Szyfony, Perkalę, Dymki białe, Dryle, Firanki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki do nosa, Ręczniki  
Wszystkie towary w doborowych gatunkach



nosi, że Japończykom udało się zająć fort na górze Jezan i drugi fort w odległości pół mili na południowy-zachód od tegoż. Japończycy spędzili Rosjan z pola ćwiczeń wojskowych i zniszczyli dwa forty koło Czankrankau, które leżą w obrębie fortyfikacji wschodnich Portu Artura. W mieście samemu nie ma prawie domu, któryby nie był uszkodzony. Ratusz jest zniszczony. Cztery wielkie okręty wojenne są niezdolne do walki, a tylko jeszcze jeden ma działa na pokładzie. Część lotniczą ostatniego japońskiego ataku przypisać należy straszemu ogniomu fortocznemu Rosjan i wielkiej ilości min.

Berlin 25 sierpnia. (Tel. wł.) *Kreuzztg.* przypuszcza, że błędnie są informacje rosyjskie, jakoby marszałek Jamagata objął dowództwo nad armią oblegającą po odwołaniu gen. Nogi. Do tej bowiem pory mikado ściśle przestrzegał tego, aby na zajmowanych stanowiskach pozostawali oficerowie przeznaczeni na nie jeszcze przed rozpoczęciem wojny. Tak n. p. Kamimura, choć nie powodziło mu się początkowo, nie został odwołany i dnia 14 b. m. złożył dowody, że godnym był powierzono mu stanowiska. Nie byłoby zatem także racjonalnym odwoływać generała Nogi dlatego, że jeden lub dwa satrapy nie powiodły mu się.

„Sebastopol“.

Teklo 24 sierpnia. B. Reutersa donosi: Rosyjski okręt wojenny „Sebastopol“ opuścił we wtorek rano Port Artura, natrafił jednak na minę i odniósł silne uszkodzenia, przyczem gwałtownie się przechylił. Musiano go z powrotem odwieźć.

Wycieczka floty portarturskiej.

London 25 sierpnia. (Tel. wł.) Z Liaojiang nadeszła tu depesza pod datą 22 bm., że z Portu Artura wypłynęły wszystkie okręty rosyjskie, a w basenie wewnętrznym został tylko „Sebastopol“, nie zdolny do żeglowania. — Wiadomość ta nie znajduje z innej strony potwierdzenia.

Rozbrojenie okrętów rosyjskich.

Paryż 25 sierpnia. Agencja Havasa donosi z Szanghaju: Jak słychać, rosyjskie krążowniki „Askold“ i „Grozowoj“ są interwencją angielskiego konsula zostaną rozbrojone.

Rosyjska admiralieja wydała rozkaz okrętowi „Dyana“ w Saigon, by się tam również rozbroił.

Waszyngton 25 sierpnia. Departament stanu otrzymał zawiadomienie, że rząd chiński przedłużył termin dla naprawy rosyjskich okrętów wojennych w Szanghaju do dnia 28 b. m. w południe.

Z Szanghaju.

Szanghaj 24 sierpnia. Ros. okręty wojenne dotąd nie sastosowały się do rozkazu taotaja i ani nie przygotowują się do rozbrojenia, ani do wyjazdu. Wicekról Nankinu wzbrania się wysłać eskadrę chińską. Wczoraj odbyła się druga konferencja konsulów, jednakże i ta minęła bez rezultatu. Konsul rosyjski w sformułowaniu nie wniósł użądania. Konsul amerykański oświadczył, że rząd jego zamierza tylko wówczas w sprawie się wnieść, jeżeli była zagrożona własność obywateli amerykańskich. Konsul angielski dotąd nie zdecydował się uczynić zadość życzeniu taotaja co do zakazu przedsięwzięcia napraw na okrętach ros. w warsztatach angielskich.

Na Koral.

London 25 sierpnia. (Tel. wł.) Z Korei nadeszło doniesienie, że wśród tubyleców wzmaga się prąd antyjapoński, a to dlatego, że Japończycy zażądali, aby im oddano wszystkie nieuprawnione ziemie na lat 50. To żądanie wydało się za wygórowanem nawet sprzyjającym Japonji ministrom koreańskim. Obiega pogłoska, że margrabia Ito wybiera się do Seul, aby uspokoić obawy cesarza koreańskiego.

Cholera.

Petersburg 25 sierpnia. (Tel. wł.) Obiegają tu pogłoski, że wśród wojsk rosyjskich w Mandżurji szerzy się cholera w gwałtowny sposób. Wprawdzie cenzura nie przepuszcza żadnych o tem wiadomości, ale fakt, że naczelne kierownictwo sanitarne, które niedawno żądało przysłania 260 lekarzy, a teraz znowu 260 lekarzy, wskazuje na to, że stosunki zdrowotne wśród armji rosyjskiej są w stanie opłakanym.

Wiedeń 25 sierpnia. (Tel. wł.) *Zeit* otrzymała wiadomość, że cholera szerzy się już w Rosji europejskiej nie tylko w dawnej Tatarji, gdzie jak n. p. w Karaniu corocznie zabiera liczne ofiary, ale już w Petersburgu zdarzają się wypadki epidemij. Rząd stara się utulić te fakta.

Manifest amnestyjny.

Petersburg 24 sierpnia. Z okazji urodzin następcy tronu wydał car manifest amnestyjny, sa-

wierający następujące zarządzenia: Znosi się kary cielesne dla ludności wiejskiej, jako też dla przynależnych do armji lądowej i marynarki, tam gdzie były wymierzane za kilkakrotne naruszenie obowiązków.

Znosi się wszystkie zaległości włościan w opłatach za uwłaszczenie, w podatkach ziemskich i innych podatkach i uwalnia się ludność wiejską od zwrotu pożyczek, udzielonych jej w czasie nieurodzajów. Prócz tego darowuje się różne grzywny.

Przekroczenia karane grzywną, a resztem lub twierdzą bez utraty praw, nie będą karane, jeżeli do dnia urodzin następcy tronu jeszcze nie były rozpatrywane przed sądem, albo jeżeli wyrok sądowy co do nich jeszcze nie zapadł. Oprócz tego przyznaje manifest szereg ulg dla zbrodniarzy.

Polityczni przestępcy, którzy odznaczają się dobrem zachowaniem, mogą po upływie kary na polecenie ministra sprawiedliwości otrzymać napowrót prawa obywatelskie: Polityczne zbrodnie, licząc 15 lat wstecz od urodzin następcy tronu, a dotąd nie wysledzone, idą w zapomnienie. Polityczni przestępcy, sbiegli z granicę, a chcący obecnie wrócić do ojczyzny, przez ministerstwo spraw wewnętrznych mogą presję o pozwolenie na powrót.

Finlandczykom darowuje się wszystko do dnia 1(14) sierpnia 1904 płatne, a do chwili urodzin następcy tronu jeszcze nie zapłacone podatki i zaległości w podatkach gruntowych, dalej 1/4 ndzielenych im w gotówce, zbożu lub mące pożyczek, 3 miliony marek z funduszy krajowych włącza się do nie naruszalnego funduszu, przeznaczanego na potrzeby mieszkańców nie posiadających gruntu.

Darowuje się wszystkie dotąd nie ściągnięte grzywny od gmin wiejskich i miejskich nałożone za zaniechanie wyboru członków do komisji wojskowej w latach 1902 i 1903. — Finlandczykom, którzy bez pozwolenia opuścili Finlandję, pozwala się na powrót do Finlandji w ciągu jednego roku. Obowiązani do służby wojskowej, mają się natychmiast po powrocie dobrowolnie zgłosić. Finlandczycy, którzy usunęli się od obowiązku służby wojskowej, którzy w ciągu 3 miesięcy od dnia urodzin następcy tronu licząc zgłoszą się a władzy wojskowej nie będą karani.

Również inne przekroczenia, z wyjątkiem kradzieży, rabunku i sprzeniewierzenia nie podlegają karze. Jenerał-gubernator Finlandji otrzymuje polecenie zastanowienia się nad zarządzeniami, celem srogodzenia losu tych osób, którym pobyt w Finlandji jest wzbroniony.

Rodziny żydowskie w państwie, których członkowie sbiegli ze służby wojskowej, uwalnia się od nałożonych na nie grzywien.

W końcu przyrzeka manifest zabezpieczenie i wychowanie dzieci oficerów i żołnierzy, poległych we wojnie z Japonją.

Petersburg 24 sierpnia. Na podstawie dotychczasowego manifestu amnestyjnego, wydane zostały dla armji i marynarki szczegółowe akty łaski.

Odznaczenia.

Petersburg 24 sierpnia. Odręcznym piśmie nadał car liczne odznaczenia, a mianowicie: insygnia orderu Andrzeja z brylantami otrzymał prezydent państwowego departamentu ekonomicznego Rady państwa hr. Solski; order Włodzimierza I kl. naczelny kierownik spraw cywilnych na Kankazie ka. Galicyn; order Aleksandra newskiego ministrowie: sprawiedliwości — Murawiew i rolnictwa — Jermolow; brylanty do tego orderu: minister spraw sagr. hr. Lamsdorff, jenerałny adjutant Richter i jenerał piechoty hr. Woroncow-Daszow; order białego Orła jen. adjutant Hesse, oraz prezydent komitetu ministrów Witte; order Włodzimierza II kl. komendant pierwszej eskadry floty Oceanu Spok. admirał Bezobrazow; szew kancelarji dla przyjmowania próśb baron Budberg powołany został do Rady państwowej, a minister komunikacji Chitkow samianowany został sekretarzem stanu.

Ajent wojskowy w Berlinie, Schebek, przy pozostawieniu na tem stanowisku został zamianowany przybocznym adjutantem cara.

TELEGRAMY.

Paralelki na Śląsku.

Wiedeń 25 sierpnia. (Tel. wł.) *Neues Wien. Tgbl.* podaje, że prawdopodobnie już w tych dniach otworzą w Cieszynie I. rok klas równoległych w tamtejszem seminarjum nauczycielskiem.

Chrzest carewicza.

Petersburg 24 sierpnia. Dział odbył się w uroczysty sposób chrzest następcy tronu Aleksiego.

Horoskop dla carewicza.

Wiedeń 25 sierpnia. (Tel. wł.) *Zeit* otrzymała z Petersburga wiadomość, że zaraz po urodzeniu następcy tronu car Mikołaj zwołał mistyków, astrologów i spirytystów, aby słożyli horoskop co do przyszłych losów carewicza. Ta cała konferencja mistyczno-spirytystyczna nie do końca nie wywróżyła młodemu księciu, bo zapoinjowała, że nie dotyje on panowania.

Zdaje się jednak, że owa spirytystyczna heca mieści w sobie o tyle prawdę, że carewicz jest bardzo wrażliwy i lekarze wątpią, czy uda się im utrzymać go przy życiu.

Po Petersburgu obiegają pogłoski, że carewa wdowa po Aleksandrze III ma zamiar wstąpić do klasztoru, gdyż znaczenie jej i wpływy osłabły z powodu przyjsła na świat następcy tronu, a synowa jej zajmuje obecnie pierwsze miejsce, tak pod względem etykiety, jak i co do faktycznych wpływów.

Włec katolików niemieckich

Ratyzbona 25 sierpnia. Na wczorajszym posiedzeniu włecu katolików niemieckich obradowano nad szeregiem wniosków w kwestjach społecznych. Przyjęto wnioski co do lepszego zawodowego wykształcenia młodzieży w szkołach rolniczych i gospodarczych, co do popierania katolickich stowarzyszeń kupieckich, oraz kwestji reformy społecznej na korzyść stanu rękodzielniczego, kwestji pomieszkani i t. d.

Orkan.

Caserta 25 sierpnia. Orkan wyrządził tu i w okolicy ubiegłej nocy ogromne szkody. Troje dzieci straciło przy tem życie. Obawiają się, że także i kilka innych osób zatonęło.

Zbrojenia Bułgarji.

Sefja 24 sierpnia. Jak słychać, ministerstwo wojny od kilku dni prowadzi rokowania z technicznym kierownikiem firmy Schneider w Creusot w sprawie zamówienia 54 baterij dział szybkostrzałowych. Zapewniają, że umowa w tej mierze jest już zawarta.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 24-go sierpnia. — (Gielda pop.) — Godzina 8 — Marki 117-28 Renta majowa 99-45, Węg. renta korespond. 97-60, Akcje austr. zakładu kredyt. 689-50, Akcje węg. 754 —, Akcje Anglobanku 278-60, Akcje Uniobanku 516 — Akcje Landbanku 485-50, Akcje kolei państw. 629-50 Lombardy —, Akcje fabryki broni 481 —, Akcje tytoniowe 644 — Akcje Alpinu 487 — Lezy bankowe 128-25. Kurs 253-25. Cukier (spok.) 25-25, — spirytus (ustal.) 58-60. — Hafta niemiecka. Berlin 24-go sierpnia. — (Gielda wiecz.) — Austriackie Akcje kredytowe 200-90, Towarzystwo dyskontowe 188-75.

NADESLANE.

Rubryka „Nadeslane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

**NESTLE MĄCZKA DLA DZIECI**  
dla niemowląt, rekonwalescentów i chorych na żołądek  
Pótdawki do celów doświadczalnych a Kr. 1-111  
Dla P.T. Akuszerek zawsze do dyspozycji gratis dawki próbne, fuzdziej broszurki w głównym składzie:  
**F. BERLYAK, WIEDEN, I. Weiburggasse 27.**

**MATTONIEGO GIESSHÜBLER**  
naturalna szcawa alkaliczna

**Peleryny Zakopiańskie.**  
Najtańsze źródło zakupna peleryn męskich i damskich  
w Bazarze wyrobów krajowych  
**J. F. J. Komendziński, Zakopane.**

Do wynajęcia zaraz, lub od 1-szego października  
pomieszkanie, składające się z 6 pokoi z werandą, oszkloną, kuchnią, przedpokojem i ogrodem, na parterze. Ul. Karmelicka l. 55. — Wiadomość na miejscu.



**Przyjmę kilku studentów**  
średnich szkół z lepszego domu. Zapewniam troskliwą opiekę. Kraków, ul. św. Jana 1. 28, I p. S. Lanza senior.  
2716 8 4

## Panienki

niezależnie do zakładów naukowych, przyjmuje wdowa bezdzietna po wyśszym urzędniku na mieszkanie z całym utrzymaniem. Na żądanie osobne pokoje oraz fortepian do użytku konwersacya niemiecka i francuska.  
Ulica Łobzowska 1. 8, I piętro drzwi na lewo. 2861 8 12

## UCZEŃ

z ukończoną 2-go klasą realną lub gimnazjalną znajdzie zaraz umieszczenie w Cukierni Lwowskiej i fabryce czekolady  
**JANA MICHALIKA**  
Kraków Floryańska 46. 2777 3 15

## Już wyszedł!!

Wykaz posad rządowych, publicznych i prywatnych.

## Wykaz realności

i majątków ziemskich celem sprzedaży lub dzierżawy.

Wykaz wolnych mieszkań oraz mieszkań dla sezmu i sezonie.  
Wszystkie powyższe wykazy kosztują 20 ct. „Informator“ Kraków, ul. Szpitalna L. 34. 2769 4 4

## W Krakowie

poleca firma  
**HOTEL POLSKI**  
blisko koła przy alcy Floryańskiej (obok bramy Floryańskiej).  
Posiada pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne, od 30 ct. za pokój.  
**Uwaga!** Na miejscu znajduje się telefon Nr. 469 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austrii. 1777

## Wyrobiony interes

ulica Zwierzyniecka L. 32 zupełnie odnowiony sklep, dwa pokoje, separata i kuchnia z piwnicami i strychem jest zaraz do wynajęcia. Może być podzielone, sklep i dwa pokoje, separata i kuchnia. Bliższa wiadomość u właściciela tamże na II p. 2786 2 5

- 1 faska 5 kg. Bryndzy deserowej kor. 5-20
  - 1 " 5 " " majowej " 4-80
  - 1 " 5 " " ostrej " 3-60
  - 1 " 5 " Masy naturalnego deserowego " 9-
  - 1 " 5 " " świątecznego " 8-
  - 1 paczka 5 " Sera górsko-szwajcarskiego " 6-50
  - 1 " 5 " Smałca wieprzow. " 7-50
  - 1 " 5 " Stosły grubej białej lub wędzonej " 6-
- wysła Dom spedycji węgierskich: Kister Feliks Kosmark (Węgry). 2688

## Śliwownicę Bośniacką

oryginalną, ze słynnych z dobroci śliwek bośniackich, pędzoną na własnych francuskich aparatach w Serajewie 1776 5 0

poleca firma

**Dr. NIĆ, FRANIĆEVIĆ i PAVIĆIĆ**  
Kraków, Rynek gł. L. 25.

## Kamienica I-ptr.

z ogrodem do sprzedania z ręk. Podgórze Kalwaryjska 47. 2761 3 4

## Wezmę w dzierżawę

od 1 lub 15 września br. młocarnię, sklepik lub inne jakie maiejsze przedsiębiorstwo. Łaskawe zgłoszenia przesyłać pod adresem: Zofia Olzańska w Rożnowie, poczta Gródek ad Dunajec. 2774 2 10

# PIENIĄDZE

na 4% - owe

pożyczki amortyzacyjne polecamy przez pierwszorzędne instytucje finansowe w Budapeszcie i po za granicami aż do 3/4 wartości szacunkowej na I. i II. miejsce od 15 do 65 lat.

**Kredyta osobiste** dla duchownych, oficerów, urzędników rządowych i prywatnych, kupców, przemysłowców, z poręczeniem lub bez na 1—15 letni czas trwania, szybko, pewnie i dyskretnie.

Pokrycia dla bankowych i prywatnych służbów.

**Meller Lajos és Társai**

Bankkommissionar

Budapest, VI., Dávid-utca 15.

(Firma protokolowana)

2159 70 72 (O markę na odpowiedź uprasza się.)

## Z powodu wyjazdu

z Krakowa są meble tanio do sprzedania. Ul. Sienna 1. 12, I p. 2763 3 3

## LOKOMOBILA

i 2 młocarnie z najlepszej fabryki, w najlepszym stanie tanio do sprzedania Wiadomość: Keaty L. 24 2718

**Tylko 1 koronę** kosztuje los c. k. Policyjnej Loteryi c. k. Urzędników wiedeńskiej policyi, tudzież wdów i sierót po nich, pod protektoratem c. k. Prezydenta policyi Jana Habrdy.

**1500 wygranych wartości 50000 koron.**

GŁÓWNE WYGRANE WYNOŚĄ:

1. 25.000 koron | 2. 5.000 koron  
3. 1.000 koron.

**Ciągnięcie dnia 22 października 1904 r.**

Do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, trafikach oraz w Admistracyi Działu Inzeratowego „Głosu Narodu“ Kraków Krzyża 7, (za nadesłaniem kwoty naprzód oraz 10 hal. na porto).

Cena losu 1 korona. Ciągnięcie 22 października 1904

## JASŁO.

**HOTEL „VICTORYA“** poleca się jak najuprzejmiej łaskawym odwiedzinom Wielce Szanownej Publiczności, podróżującym agentom i przejeżdżnym.

Cena pokoi od K. 1-60 i wyżej. — Światła, obsługi i opatu osobno się nie dolicza.

5% opustu podróżującym agentom handlowym posiadającym cegiełki funduszu dla wdów i sierót po agentach handlowych. Restauracya, kawiarnia i bilard. Potrawy czysto i zdrowo sporządzone. Całodzienny wikt 2 kor. Obsługa uczciwa i prędką.

2871 8 15 Z głębokim szacunkiem  
**WIKTORJA LEWICKA, właścicielka.**

Wszędzie we wszystkich aptekach do nabycia.  
W domu i w podróży niezbędnym środkiem jest **BALSAM aptekarza A. THIERRY'ego** powszechnie znany i ze wszęch stron uznany.



Allein echter Balsam von der Schutzengel-Apothek des A. Thierry in Pragrad bei Rehtsch-Sauerbrunn.

Najskuteczniejszy przy złem trawieniu z jego objawami jak odbijanie zgaga, zatwardzenie stworzenie się kwasów, nieczyste sytości, kurose żołądka, brak apetytu, katar, zapalenie, osłabienie, blednica etc etc. Działa nsmierzająco na ból i kuraze, łagodzi kaszel, rozwalnia flegmę, cysci.

Wysylka w najmniejszych ilościach pocztą: 12 matych lub 8 wielkich flaszek kor. 5, bez kosztów, zaś 60 matych lub 30 wielkich flakonów ksr. 15 bez kosztów netto.

W drobnej sprzedaży w składach kosztuje 1 mata flaszka 30 hal., — flaszka psdwoje 60 hal. Zwraca się uwagę na jedyną prawnie i handlowo zastrzeżoną zieloną markę ochronną z zakonnicą „Ich dien“ Allein echt.

Naśladownictwo teje marki, sprzedaż oraz odsprzedawanie innych prawnie niedozwolonych i handlowo nieupoważnionych Balsamów będzie sądowo-karnie ściganem.

## Aptekarza A. Thierry'ego MAŚĆ BĄBKOWA



działa łagodząco, rozpuszczająco, nadsrawiająco, wyciągająco etc. Wysylka w najmniejszych ilościach pocztą: 2 stoiki eplatinie kor. 3-60. W drobnej sprzedaży w handlach słoiki kor. 1-20. Przy sprowadzaniu wprost należy adresować: Schutzengel-Apothek des A. Thierry in Pragrad bei Rehtsch-Sauerbrunn.

Jeżeli kwota naprzód wysłana będzie, może nastąpić przesyłka o jeden dzień wozdziej, jak za zaliczką, a odpadają w pierwszym wypadku wszelkie koszty; potem się zalicza kwotę natychmiast wysyłać, wypisując na edotaku przekaz zamówienie oraz dokładny swój adres. 2608

Zakład rzeźbiarsko-kamienniarSKI pod firmą **ANTONI BRONISZEWSKI**

**Bracia Trombeccy** w Krakowie, ul. Rakowieka L. 7 podejmują się wszelkich robót fabrycznych, — oraz poleca wielki wybór pomników i grobowców po cenach bardzo przystępnych. 2770

## P. P. Studentów

przyjmuje na stancję rodzina inteligentna z całym utrzymaniem, rącząc za zdrowy, porządny wikt i rodzicielską opiekę. Na żądanie pomoc w naukach. Informacyi z grzeczności udzieli w zakładzie dentyssycznym przy ulicy św. Krzyszta 1. 5, I p. 2740 4 0

Dr. UHMY

**PUDER NA WŁOSY** w płynie.

Doskonale odświeża i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost.

Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogueryach i składach perfum! 1787

Główne składy we Lwowie: Hay, Mikelasch; Kraków: Reim

## Parcelacya!

We wsi Błonie nad Dnającem naprzeciw Wojnicza, jest obszar dworski do rozparcelowania po bardzo przystępnych cenach. Grunta bardzo dobre oraz dobre. Cena za morgą 240 złr. do 500 złr. Oprócz równiny nad samym Dnającem, grunta położone na falistych pagórkach. Stacja kolejowa Tarnów lub Bogumiłowice. Bliższa wiadomość na miejscu w Błonie. 2725 3 3

## Dochód nieograniczony

zapewnić sobie mogą osoby uczciwe, gotowe zająć się rozszerzeniem wydawnictwa religijnego i popularnego we wszystkich językach. — Warunki bardzo korzystne. Ścieżki bezpłatnie.

**Reński Zakład Wydawniczy** Kolonia (Köln), Badstrasse Nr. 1. 2879 4 8

## 22 tysięcy

sprzedałem dotychczas maszyn do szycia — bez pomocy na ręcznych agentów. Jako mechanik i specjalista sprządzam od 39 lat maszyn z fabryk światowej sławy, jak Pfaff, Bisolt & Locke, Kayser i t. d. w najlepszym gatunku, które wyrabiają mi u P. T. Publiczności niezachwiane zaufanie.

Maszyny ręczne od 25 do 50 złr. Niezależnie do szycia i haftu, obrączkowe i Central Bobin od 65 do 88 złr. — na raty. Gotówką 10%, taniej. Gwarancja 5-cio letnia.

Nauka szycia i haftu bezpłatnie. Wszelkie systemy maszyn do szycia przyjmuję do naprawy.

Pierwszy w kraju skład maszyn do szycia i warsztat reparacyjny **Lwów, Hotel Żorka.** 2876 5 8

**JOZEF IWANICKI** mechanik i specjalista.

Przed sądem cenników!

## Dwie osoby pojedynczo znajdą mieszkanie

suche i spokojne na I piętrze u samotnej wdowy, ul. Floryańska 1. 55 ofi-cyna (na ganku) P. Nachornak. 2749 4 6

## UMIESZCZENIA

spokojnego wraz z wiktorem poszukuje inteligentnej rodziny samotna kobieta. Łask. zgłoszenia pod adresem „Głosu Narodu“ Kraków. 2788 3 8

## Potrzebny zaraz czeladnik kowal

do robót mieżanych, powozowych, kucia koni, kawaler. Feliks Gramatyka kowal Zakopane. 2753 3 4

**„Kawa zdrowia“** polecona przez krakowskie Towarzystwo lekarskie jako wzorowe przysadzony przetwór krajowy, — odpowiadający wszelkim wymogom dyetycznym. Wszędzie do nabycia.  
**Waśniewski i Łuczko** Podgórze, przy Krakowie. 2852 8 0

## Praktykant

z dobrej rodziny, z ukończoną 5. klasą wydziałową, lub 1. kl. gimnazjalną, realną, znajdzie natychmiast nauczyciela. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. Zgłoszenia adresować wprost: Emanuel Czeruy handel piórem i bielizny w Wadowicach. 2756

## Bryndza górską

najlepsza, świeża paczka pocztowa 5 klg. 4 kor. 56 h.

## Flance truskawek

najpiękniejszych olbrzymów, także staro-polskich pasowych słodkich ciemnych. Posiomek miesięcznych psowym i biały po 86 halerzy tuzin. **Dwór Łapszyn Brzeżany** 2779 2 16

## Poszukuje się

na pierwszą hipotekę 1600 koron czyli 800 złr. Wiadomość w „Głosie Narodn“. 2764 8 4

## Do sprzedania.

Dobra ziemskie przy Tarnowie 10 minut od stacyi kolejki. Obszar 104 m. dobrej gleby z budynkami, krestynami i inwentarzem. Wiadomość u Dra Emiliewicza adwokata w Podgórzu. 2762 3 4

## NA SEZON KĄPIELOWY

poleca firma

## H. Bogdanowicz ZAKŁAD

Bandażo-orthopaedyczny

W KRAKOWIE ul. Grodzka L. 35

— i — ul. Floryańska L. 9

własnego wyrobu

## bandaże, pasy brzuszne

uznane dotąd za najlepsze 2496

## Panienka

skromna, nboza, lecz z dobrego domu, z ukończoną VI kl., poszukuje umieszczenia w handlu jako ekspedientka, lub do towarzystwa dziecka. Łaskawe zgłoszenia pod: „J. j.“ do Administr. „Głosu Narodu“. 2658 9 0





Rynek 37 Kraków Linia A-B REIM i SPÓŁKA Rynek 37 Kraków Linia A-B

polecają po cenach najumiarkowańszych:

Pasy i Gurty do maszyn — Weże gumowe, parciane i spiralne — Latarki stajenne i ręczne, Wiaaderka do gaszenia ognia — Szczołki i Zgrzebła do koni — Smarowidło na kopyta, Mydło do sioł — Płyn restytucyjny Kwizdy, Wódka francuska.

Oliwe kaukaska do maszyn rolniczych: Ner 0 po kor. 64 — Ner 1 po kor. 56 — Ner 2 po kor. 48 — Ner 3 po kor. 44 — Ner 4 krajowa) po kor. 36 — Oliwę amerykańską po kor. 64 za 100 kg. loco Kraków Oliwy cylindrowe — Oliwę leccerską — Oliwę rzepakową Smarowidło na osie, belgijskie i krajowe, Smarowidło na obuwie nieprzemakalne — Smarowidło i lakiery do uprzęży.

Lakiery, Kremy i Pasty do odświeżania kolorowych bucików — Lakiery na kapelusze, „Nowosć“: Podkładki gumowe pod obcasy — Podszewy gumowe, Podszewy wkładkowe do bucików asbestowe, Pantofelki domowe, Kalosze rosyjskie i amerykańskie. Artykuły gumowe chirurgiczne — Artykuły chirurgiczne — Przyrządy lekarskie, Papier klozetowy.

Proszek „Andela“ i „Zacherlin“ przeciw owadom, Papier, Lep, Siatki na okna przeciw muchom, Naftalina, Kamfora, Papier naftalinowy, Liście paczulowe, Pieprz biały przeciw molom. — „Nowosć“: Ting-Ting tynktura na płaskwy — „Nowosć“: „Fuchsol“ tynktura na płaskwy — „Nowosć“: „Fuchsol“ proszek na karakasy, szwabę, pobę — Figurki na szczyry i mysy.

Perfumy, Mydła, Pudry, Wody kolońskie, Olejki, Pomady, Wody toaletowe do włosów, Środki do konserwowania i czyszczenia zębów, Przybory do golenia, Rozpylacze do perfum i inne artykuły toaletowe. Farby olejne artystyczne, dekoracyjne i do studyów — Farby akwarelowe — Farby pastelowe — Przyrządy do malowań akwarelowych, olejnych, na porcelanie, drzewie, aksamicie i do napryskiwania.

Królowa Korony Polskiej Fotografia matowa z obrazu Jana Styki. Najw. Maryja Panna siedzi na tronie Anny Jagiellonki w kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu i błogosławi przedstawicieli różnych stanów, składając Ję hold: więc biskup, magnat, chłopiec krakowski, wieśniaczka z dziećmi na ręk, mieszczanin i majster cechowy grupują się malowniczo u stóp tronu „Królowej Korony Polskiej“. Po głowę Najw. Paany błyszczą orzeł biały. W górze aniołowie unoszą koronę po nad Nią. Myśl religijno-narodowa widnieje w tym obrazie utalentowanego artysty. Fotografiją tę wydała Księgarnia katolicka

Dr. Władysł. Miłkowskiego w Krakowie 6, św. Jana (Hotel Saski) w trzech formatach: 1/2, 1/4, 1/8 centymetrów (wielkość kartonu) Cena kor. 1.20, 0.60, 0.30. — Tamże ramy słosowne do tego obrazu, który może być dostarczony i kserowany ręcznie.

WYKŁADY nauk rachunkowości państwowej i buchaltęry z rękopisami ziożenła zawodowych egzaminów, urządzam jak i w latach poprzednich 2622 10 0 przy placu Matejki 1. 9. W. Grzybek.

Niniejszem ostrzegam się, iż za Stanisława Łacocińskiego nikt żadnych długów płacić nie będzie. 2800 Rodzina.

Udzielam lekcji przygotowawczych do egzaminu z rachunkowości ogólnej, państwowej i kupieckiej, według ostatnich wymagań c. k. Komisji egzaminacyjnej. Lekcje mogą się odbywać pojedynczo lub zbiorowo. — Warunki bardzo przystępne. Wiadomość w Krajowym składzie plócienn korczydzkich Kraków, ulica Floryańska L. 26. 2802 1 0

Potrzebno zapaz 4.000 kop. na pewną hipotekę realności, na czas dłuższy, pod adresem: poste restante „M. Z.“ Kraków. 2801 1 8

Starsza nauczycielka Polka z bardzo okłubnymi poleceniami wysoko wykształcona, posiadająca w doskonałości język francuski, niemiecki, włoski i muzykę przyjmie posadę jako faktorka, towarzysząca opiekunka nad panienkami, lub jako osoba do samodzielnego zarządu domem. Są również zaraz do umieszczenia 4 młode Bony Francuski. Wiadomość: Biuro Nauczycielskie Stefani Łapszów z Tremoczek Zwilling. Kraków ul. św. Jana Nr. 2, róg Byaku gł. 2806 1 5

Na nalewki owocowe Spirytus 97% T. najczystszy, bezwonny, poleca handel kolonialny J. F. Fischer, Kraków, Rynek, Linia A-B, poczta blaszanka 5 Ltr. Koron 10 opłatnie. 1894 46 0

Pokój amebliwany z osobnym wejściem do wynajęcia od 1/IX ul. Jabłonowskich 19. I p. 2756 8 1

Wydawca: Dr. Antoni Besupr.

HERBATĘ ROSYJSKĄ zbioru majowego poleca HANDEL 1700 W. ADAMOWICZA W BRODACH na pograniczu rosyjskiem. 1 fant „FAMLUNEJ“ b. dobrej 1 fant „MELANGE DE MOSKAU“ w oryg. opak., najlep. 1 fant „IMPERYAL“ cesarskiej w oryg. opak. 1 fant „OMRUCHOW“ z najlep. herbat kwiatowych KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco

nie ulega wątpliwości, że żyto BAHLSENA „Tryumf“ „Elite“ „Askania“ „Kolbiasta“ „Perłówka“ pszenica BAHLSENA uznane są przez tysiące bezstronnych rolników za pierwszorządne odmiany zbóż szlachejnych. Do nabycia tylko u hodowcy w gatunku prawdziwym i oryginalnym. We własnym interesie proszę żadać 2718 2 4 Cennika oryginalnego hodowli Bahlsena. DOM ROLNICZO-PRODUKCYJNY ERNEST BAHLSEN, Kraków. Biuro sadawcze ul. Karmelicka 24. — Magazyay Karmelicka 21—25.

W P I S Y na prywatne lekcje zbiorowe, przy gotowujące do matury seminaryjnej przyjmuje w dniu powszednie od godziny 8 do 4 po południu Matylda Szremerówna Kraków, Krapnicza L. 16, II ptr. 2766 3 6 Wdowa z synem uczniem szkół wyższych, przyjmie dwóch PP. Studentów Pokój osobny, pomoc w nauce i wikt na żądanie — za możliwie małym wynagrodzeniem, Kraków, ul. Retoryka L. 13, parter, Nr. drzwi 2. 2773 3 6

Wysza Szkoła handlowa w Krakowie z prawem publiczności i jednorocznej służby wojsk. (rozp. c. k. Minist. wyzn. i ośw. z dn. 19 maja L. 9597 i rozp. c. k. Minist. obrony kraj. z dnia 19 listopada 1901 r. L. 39920 II.), przeznaczona jest dla młodzieńców, którzy zamierzają poświęcić się zawodowi handlowemu w większych zakładach handlowych lub finansowych. Szkoła ma 4-letni program nauki szkolnej. Warunki przyjęcia są: ukończona niższa szkoła średnia lub III. klasa wydziałowa z postępowem co najmniej dobrym z języka wykładowego, historii i geografii, historii naturalnej, fizyki i arytmetyki, i z egzaminem wstępnym z języka polskiego, rachunków i algebry. Z wyższą szkołą handlową połączona jest szkoła handlowa uzupełniająca, której celem jest uzupełnienie naukowe praktyki handlowej uczniów. Program naukowy tej szkoły obejmuje trzy lata nauki (popołudniowej codziennie od 2—4). Do szkoły tej będą przyjęci uczniowie, którzy ukończyli a) piątą klasę ludową, lub b) naukę w ogólnej szkole uzupełniającej, lub c) przy egzaminie wstępnym okazał wiadomości odpowiadające warunkowi a) lub b). Wpisy do obu szkół odbędą się w dniach od 25—30 czerwca i od 1—5 września b. r. od godziny 9-tej do 11-tej rano. 2814 3 4 Ulica Sienna Nr. 16, pierwsze piętro.

Przyjmę studentów na stancyę. Maryan Hudnicki kierownik szkoły. Kraków, Pańska 14. 2737 6 6

WDOWA po nauczycielu, emigrancie, wyniesiona 11-letnią chorobą córki, licząc obecnie przeszło lat 70, a od czterech lat nie opuszczająca prawie łóża boleści, bez żadnej pomocy, nie mając nierzaz na sucho kawałek chleba, aby się pożywić i mieszkania zapłacić, udają się do zere miłosierdnych i błagam na miłosierdzie Boże o wsparcie, za które gorące modły zanieśie do Matki Boskiej Cudownej na Piasku. — Mam nadzieję w Bogu i miłosierdnych sercach, że biednej wdowie z głodu umrzeć nie dadzą. Z głębokim szacunkiem Rozalia Wleberok, ul. Czarnowiejska 91.

MASŁO Mleczarnia dworska w Drogini poczta w miejscow wysła codziennie masło deserowe do wszystkich stacyi pocztowych opłatnie w paczkach 5 kilowych za pobraniem koron 10 hal. 50. 2488 23 80

Ogłoszenie. C. k. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie zamierza wypuścić w dzierżawę restauracye na stacyi kolejowej w Nowym Sączu oraz z przynależnym do restauracyi tej mieszkaniami i ubikacyami ubocznymi z dn. 1 października 1904 r. Reflektanci nalezyte uzdolnieni zechcą wnieść swe oferty na piśmie z oznaczeniem rocznego czynszu dzierżawy łącznie na restauracye i mieszkanie ofiarowanego. Oferty winny być wniesione do podpis. o. k. Dyrekcji w zamkniętej i zabezpieczonej kopercie, opatrzonej napisem: „Oferta na restauracyę kolejową na stacyi w Nowym Sączu“, najpóźniej do dnia 15 września b. r. w piątynie, oferty później wniesione, nie będą wcale uwzględnione. Do oferty należy dołączyć dwa egzemplarze podpisanych przez oferenta warunków wdzierżawienia restauracyi kolejowych na stacyach c. k. kolei państw. które można nabyć w dziale ruchu c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie po cenie 10 halerzy za egzemplarz. Blizsze wiadomości co do rozkładu i ilości ubikacyi do restauracyi tej przynależnych można zasięgnąć na miejscu w Nowym Sączu lub też w oddziale ruchu podpisaney c. k. Dyrekcji. C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Rządowo uprawniona Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych pod firmą K. RZĄCA i CHMURSKI w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4. wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego Krak., polecone przez toż Towarzystwo 1768 WODY MINERALNE SZTUCZNE odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Stochochłorskiej, Soltorskiej, Wioły, Marienbadzkiej, Nemburg, Kisslegasa, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, selenista, kwasna oraz wody mineralne normalne z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedat cząstkowa w aptekach i drogueryjach. — Cenniki na żądanie darmo.

POSADZKI dębowe, dęszekłkowe, jakoteż taflowe w doborowych gatunkach utrzymując stale na składzie. Przyjmując wszelkie zamówienia na takowe, wykonywując je jak najstaranniej z nader suchego materiału jak również podejmując się wszelkich reperacyj po najumiarkowańszych cenach. J. KALANDYK, Kraków, ulica Długa L. 19. 2784 3 6